



JUŻ WIADOMO, kto wyremontuje Rynek

Na tę wiadomość Lubin czekał od dawna. W przyszłym tygodniu rusza przebudowa Rynku. Urząd właśnie rozstrzygnął przetarg i wybrał firmę, która odrestauruje serce miasta.

Do przetargu stanęło sześć firm z całego kraju. Najniższą cenę zaproponowała grupa budowlana Polskie Surowce Skalne z Katowic – około 6,9 mln zł – jednocześnie deklarując, że prace jest w stanie zakończyć do 10 lipca tego roku. Właśnie tę ofertę wybrał urząd.

– Jeszcze w tym tygodniu nastąpi podpisanie umowy pomiędzy Urzędem Miejskim a wykonawcą, a w przyszłym tygodniu rusza przebudowa Rynku – informuje Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

Przypomnijmy, że przez środek placu Rynku przebiegać będzie historyczny trakt. Wokół na posadzce zostaną odwzorowane kontury starych kamienic. Powstanie też fontanna.

– Projekt rewitalizacji ma połączyć historyczne uwarunkowania i współczesne potrzeby – mówił podczas konferencji Bartosz Żmuda z Creoproject, które zajęło się przygotowaniem rewitalizacji. – Wprowadzamy uporządkowaną zieleni miejską, która ma oddzielić zielonymi ekranami nowe, zrewitalizowane przestrzenie od tych zdegradowanych. Pojawi się droga gminna. Nawierzchnia placu będzie jasna ze śląskiego kamienia ze Strzelina z ciemnymi inkrustacjami z czarnego granitu szwedzkiego, które podkreślają średniowieczną parcelację tego miejsca, a jednocześnie budują fajne wnętrza dla różnych funkcji, z wodą, zielenią, gazonami. To jest przestrzeń, która może być przestrzenią dla sztuki, imprez sportowych, masowych, spotkań – mówi projektant, dodając, że serce miasta dzięki temu ożyje.

MS

WŁADZE RUDNEJ Z ZARZUTAMI



Czy potwierdzą się przypuszczenia mieszkańców i konkurentów do fotela wójta gminy Rudna, że przy ostatnich wyborach samorządowych w gminie coś było nie w porządku?

Na razie jedno jest pewne – wójt Władysław B. i sekretarz Andrzej B. usłyszeli zarzuty po-

pełnienia przestępstwa niedopełnienia obowiązków w związku z wyborami samorządowymi jesienią 2014 roku w Rudnej i naruszenia przebiegu wyborów przez sporządzenie listy głosujących z wpisaniem osób nieuprawnionych.

Obaj samorządowcy zostali oskarżeni z przepisów Kodeksu karnego. Jeśli zarzuty się potwierdzą, grozi im do trzech lat więzienia.

Więcej na str. 3

38. DERBY DOLNEGO ŚLĄSKA

16.05
WTOREK g. 20:30

bilety.zaglebie.com #KopiemyRazem

ZIELONE APARTAMENTY 3

InvestiCity

tel. 516 416 424 www.domlubin.pl

BIURO SPRZEDAŻY:
ul. Jana Pawła II 15
(kierunek Opora)

KINO DLA karmiących matek

■ Kina organizują specjalne seanse dla dorosłych widzów, dla młodzieży, kobiet czy dzieci, ale takich pokazów filmowych jeszcze w Muzeum nie było. – Postanowiliśmy uszczęśliwić mamy karmiące piersią – mówi Małgorzata Życzkowska-Czesak, dyrektor lubińskiego Centrum Kultury Muza.

fortowa temperatura oraz miejsce do przewijania. Gdy dzieci będą spać, mamy będą mogły obejrzeć film. Pannie nie będą się też musiały krępować przy karmieniu swojej pociechy.

Na początek zaplanowano trzy tytuły: „Jutro będziemy szczęśliwi”, „Piraci z Karaibów. Zemsta Salazara” oraz „Mamy2mamy”. Pierwszy seans odbę-



– Oczywiście przyjść może każdy, musi być jednak przygotowany na specyficzne warunki – dodaje dyrektor Muzy Małgorzata Życzkowska-Czesak

Pomysł stworzenia Baby Kina podsunęły młode mamy, które zwróciły uwagę, że nie ma takiego miejsca, gdzie mogłyby pójść ze swoim dzieckiem, a już z pewnością nie mogą obejrzeć filmu w kinie.

– Postanowiliśmy więc spróbować stworzyć specjalne seanse o wyjątkowym charakterze dla mam karmiących piersią z dziećmi. Zobaczymy co z tego wyjdzie – mówi dyrektor Życzkowska-Czesak. – Oczywiście przyjść może każdy, musi być jednak przygotowany na specyficzne warunki – dodaje.

Te wyjątkowe warunki to ściszony dźwięk, przyćmione światła, kom-

dzie się 22 maja, kolejne 5 i 12 czerwca. Wszystkie filmy pokazywane będą z napisami.

– Filmy wyświetlane będą zawsze o godzinie 11. Z sugestii mam wynikało, że ta pora jest najodpowiedniejsza, ponieważ starsze dzieci są w przedszkolu lub w szkole – dodaje Życzkowska-Czesak.

Za biletów oczywiście płacą tylko starsi widzowie, niemowlaki wpuszczane są bezpłatnie.

Czy cykl Muza Baby Kino się przyjmie i zostanie na dłużej, okaże się wkrótce. Na pewno będzie ewoluował, pod wpływem mam, które będą przychodzić na filmy.

MARTA CZACHÓRSKA

Kto postawi sygnalizację?

■ Sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu dróg krajowych numer 3 i 36 powinna być gotowa już w drugiej połowie przyszłego roku. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad we Wrocławiu właśnie ogłosiła przetarg na tę inwestycję, która obejmuje również przebudowę wspomnianego skrzyżowania.

O potrzebie przebudowy tego styku dróg mówiło się już od wielu lat. Jednak do tej pory zawsze na przeszkodzie w realizacji tej inwestycji stawał brak pieniędzy.

– Skrzyżowanie na DK3 i DK36 jest w Programie Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych. Jego przebudowa ma na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego u zbiegu dwóch dróg krajowych – mówi Magdalena Szumiata z wrocławskiego oddziału GDDKiA. – Już w 2016 roku GDDKiA przy-



Generalna Dyrekcja chce, by wykonawca uwił się maksymalnie w 14 miesięcy od chwili podpisania umowy

Fot. Katarzyna Woźniakowska

stąpiła do realizacji inwestycji i została wykonana częściowa aktualizacja dokumentacji projektowej, która obejmuje przebudowę istniejącego skrzyżowania na skrzyżowanie skanalizowane z sygnalizacją świetlną – dodaje.

Natomiast w tym roku mają się rozpocząć roboty budowlane. Właśnie ogłoszono przetarg, który ma wyłonić wykonawcę prac. Zainteresowane firmy mogą składać swoje oferty do 15 maja.

Później wszystko ma pójść już szybko. Generalna Dyrek-

cja chce, by wykonawca uwił się maksymalnie w 14 miesięcy od chwili podpisania umowy.

– Planowany termin zakończenia inwestycji to trzeci kwartał 2018 roku – doprecyzowuje Magdalena Szumiata. – Koszty będą znane po rozstrzygnięciu przetargu i podpisaniu umów – dodaje.

Oprócz ceny i terminu wykonania, przy wyborze wykonawcy przebudowy skrzyżowania będą brane pod uwagę także takie kryteria, jak: okres gwarancji oraz aspekt społeczny.

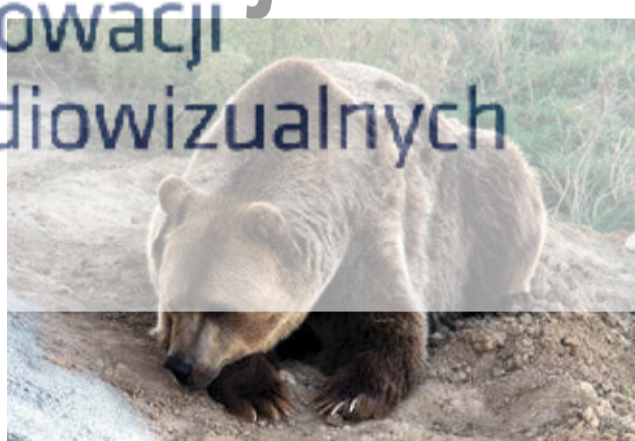
Poza tym, że na skrzyżowaniu dróg krajowych nr 3 i 36, w pobliżu Castoramy, postawiona zostanie sygnalizacja świetlna, przebudowane zostaną także pasy dla pojazdów skręcających w lewo, wyspy dzielące na wlotach drogi głównej, nawierzchnia dróg oraz wybudowane oświetlenie.

MARTA CZACHÓRSKA

Niedźwiedzia jednak nie będzie

■ W parku Wrocławskim nie zamieszka jednak niedźwiedź. Przynajmniej nie w tym roku. Okazuje się bowiem, że sprowadzenie zwierzęcia do Lubina kosztuje zbyt wiele.

Niedźwiedź brunatny, a właściwie niedźwiedzica, miała zamieszkać w parku Wrocławskim w czerwcu. W tym celu obok dinozaurów wygoszparowano miejsce, gdzie miał powstać wybieg. Miasto zabezpieczyło w budżecie na ten cel 2 mln zł. Ogłoszono też prze-



Fot. Pivabey

targ na budowę zaplecza i terenu pod niedźwiedzia, ale

właśnie został on unieważniony.

– Wszystkie zabezpieczenia związane z niedźwiedziem póki co przekraczają nasze możliwości finansowe – informuje Marek Zawadka, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie.

Co wobec tego z terenem, gdzie miała zamieszkać niedźwiedzica? Dyrektor Zawadka tłumaczy, że rozważanych jest kilka opcji, ale o szczegółach na razie nie chce mówić. Zaznacza też, że temat sprowadzenia niedźwiedzicy do Lubina być może jeszcze wróci, ale na pewno nie w tym roku.

MS

reklama

Lubinpex Grill Party jedyne takie wydarzenie w regionie!!!

Finale programu Kulinarni wymiatacze

13 maja 17:00

Na żywo w

regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

Władze Rudnej z zarzutami

» **Wójt gminy Rudna Władysław B. i sekretarz gminy Andrzej B. usłyszeli zarzuty w sprawie tzw. przestępstwa wyborczego, do którego miało dojść podczas ostatnich wyborów samorządowych w Rudnej. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że wiele spośród niemal 200 osób dopisanych do list wyborczych nie było uprawnionych do głosowania.**

W śledztwie dotyczącym przestępstw wyborczych podczas ostatnich wyborów samorządowych w gminie Rudna przedstawiono zarzuty wójtowi i jego ówczesnemu zastępcy, pełniącemu obecnie funkcję sekretarza gminy. Choć obaj mężczyźni pełnią funkcje publiczne, w rozmowie z nami nie zgodzili się na publikację swoich nazwisk. – Niech zostanie tak, jak podaje prokuratura – mówi wójt Rudnej.

O zarzutach dla wójta i sekretarza mówi Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

– W toku śledztwa wójtowi gminy Rudna Władysławowi B. i ówczesnemu zastępcy wójta gminy Rudna Andrzejowi B. zostały przedstawione zarzuty popełnienia przestępstwa niedopełnienia obowiązków w związku z wyborami samorządowymi jesienią 2014 roku w Rudnej i na-



Od lewej: wójt Władysław B. i sekretarz Andrzej B.

ruszenia przebiegu wyborów przez sporządzenie listy głosujących z wpisaniem osób nieuprawnionych. Każda z tych osób została przesłuchana

w charakterze podejrzanego – mówi prokurator Lidia Tkaczyszyn.

Przypomnijmy, w wyborach na wójta gminy Rud-

na w pierwszej turze Władysław B. zdobył 2116 głosów, na Waldemara Latosa zagłosowało 1178 mieszkańców, Adelę Szklarz poparło ponad

tysiąc osób. W drugiej turze Latos przegrał, ale różnicą zaledwie 371 głosów.

Konkurenci złożyli doniesienie do prokuratury. Ich zda-

niem, osoby zameldowane w gminie Rudna „udzielały” swoich adresów, aby umożliwić dopisanie się do rejestru wyborców osobom, które tam nie zamieszkiwały.

Początkowo postępowanie w tej sprawie prokuratura rejonowa umorzyła. Śledczy nie znaleźli jednoznacznego potwierdzenia, że doszło do złamania prawa wyborczego. Latos i Szklarz złożyli jednak zażalenie na to postanowienie. Prokuratura rozpatrzyła je i postanowiła przyznać obojgu status osoby pokrzywdzonej. Śledztwo przejęła prokuratura okręgowa w Legnicy, która właśnie postawiła wójtowi i jego sekretarzowi zarzuty.

Obaj samorządowcy zostali oskarżeni z przepisów Kodeksu karnego. Jeśli zarzuty się potwierdzą, grozi im do trzech lat więzienia. Śledztwo jest w toku.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

■ **Jeden z mężczyzn pracujących w kopalni ZG Polkowice-Sieroszowice stracił śródstopie. Wypadek spowodował pijany górnik, który wjechał w kolegę tadowarką.**

Wobec sprawcy wszczęto procedurę zwolnienia dyscyplinarnego, a szytgar oddziału, zastępca szytgara oddziału, szytgarzy zmianowi, pracujący na danej zmianie oraz zastępca głównego inżyniera ds. maszyn dołowych i nad-szytgar ds. maszyn dołowych zostali odwołani ze stanowisk.

Zdarzenie miało miejsce 28 kwietnia na porannej zmianie, o godzinie 7.25. 25-letni mężczyzna, który został poszkodowany, to pracownik zewnętrznej firmy operacyjnej. Od razu po wypadku trafił do szpitala w Głogowie, niestety stopa była zmiażdżona i konieczna była amputacja śródstopia. Dzięki współpracy ze służbami BHP, udało się go przetransportować do 4. Wojskowego Szpitala Polikliniczne-

go we Wrocławiu. Znajduje się tam specjalna komora, która umożliwia szybsze gojenie się rany.

Fakt, że sprawca wypadku był pijany, wywołał ogromne poruszenie. Czytelnicy portalu Lubin.pl dziwili się jak to możliwe, że górnik zjechał pod ziemię pod wpływem alkoholu. KGHM zareagował natychmiast. – W dniu zdarzenia, czyli 28 kwietnia, przeprowadzono kontrolę u wszystkich 164 pracowników zatrudnionych w oddziale, w którym doszło do wypadku. Wszyscy pracownicy, z wyjątkiem sprawcy wypadku, byli trzeźwi – zapewnia Jolanta Piątek, rzecznik prasowy Polskiej Miedzi.

Rzeczniczka informuje też, że badania alkometrem są stałym elementem działań kopalni, ale dotąd stosowane było wyrywkowo.

– Od dnia zdarzenia dyrektor naczelny kopalni Radosław Stach polecił stałą kontrolę pracowników przed wejściem do pracy, jak i po jej zakończeniu we wszystkich

rejonach kopalni – mówi Jolanta Piątek. – Efektem tych badań, prowadzonych od 29 kwietnia do 2 maja, jest wykrycie alkoholu w wydychanym powietrzu u sześciu pra-

cowników ZG Polkowice-Sieroszowice. Dwie osoby nie poddały się badaniu. Wobec tych pracowników wszczęta została procedura zwolnienia dyscyplinarnego – dodaje.

Ponadto alkohol wykryto u ośmiu pracowników firm zewnętrznych, wykonujących prace na terenie KGHM.

Rzeczniczka nie podaje ile promili mieli pracow-

nicy, u których wykryto alkohol. Zaznacza jedynie, że w miedziowej spółce w ogóle nie ma tolerancji dla alkoholu.

MARIOLA SAMOTICHA



Centrum Innowacji Audiowizualnych

Pijany górnik wjechał w kolegę



Fot. KGHM

regionalna.pl
 TWOJA LOKALNA TELEWIZJA
WYDARZENIA
 pon.-piątek 17.30
 częstotliwość 650 MHz kanał 43
 /TvRegionalna

Nowe więzienie dla Jana M.

Nie we Wrocławiu, ale w Łodzi ma odsiedzieć swoją karę Jan M., skazany prawomocnym wyrokiem za Zbrodnię Lubińską. Były milicjant miał wyznaczony termin stawiennia się w zakładzie karnym we Wrocławiu, ale wcale się tam nie pojawił. Teraz okazuje się, że zakład nie wymagał wymaganego oddziału szpitalnego i konieczne było wyznaczenie innego więzienia.

Jan M. miał się stawić w Zakładzie Karnym nr 1 we Wrocławiu 27 kwietnia. Jednak 20 kwietnia Sąd Okręgowy we Wrocławiu otrzymał informację, że od dyrektora zakładu karnego, że jednostka ta nie dysponuje takimi warunkami bytowymi, jakie są wymagane w stosunku do tego skazanego na podstawie opinii wydanej przez biegłego lekarza.

Sąd zawniósł więc do dyrektora Centralnego Zarządu Służby Więziennej o wskazanie, który zakład w kraju dysponuje odpowiednimi warunkami. Tym samym ustalono, że były milicjant ma odsiedzieć karę w Zakładzie Karnym nr 2 w Łodzi. Jan M. złożył kolejny wniosek o odroczenie kary, ale nie powoduje to jej wstrzymania. W więzieniu w Łodzi ma się pojawić 25 maja.

Są powody, by przypuszczać, że się tam nie pojawi.

Na jednej z rozpraw wspomniał, że ma zaplanowaną wizytę w zakładzie psychiatrycznym, ponieważ badania wykazały, że prawdopodobnie ma początki choroby Alzheimera.

Przypomnijmy, że Jan M. w sierpniu 1982 roku był zastępcą komendanta milicji w Lubinie. Prokuratura zarzuciła mu tzw. sprawstwo kierownicze, czyli dowodzenie akcją mającą spacyfikować lubińskich demonstrantów. Od milicyjnych kul zginęło wówczas trzech uczestników zamieszek: Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak. W tym roku przypada 35. rocznica Zbrodni Lubińskiej.

Proces Jana M. ciągnął się kilkanaście lat. Ostatecznie, w 2007 roku został skazany prawomocnym wyrokiem, ale były milicjant wciąż unikał więzienia, wskazując na zły stan zdrowia. W marcu sąd podjął zawieszoną postępowanie wykonawcze i jednocześnie nie uwzględnił wniosku skazanego o dalsze odroczenie wykonania kary. Tym samym sąd zdecydował, że jego stan zdrowia jest na tyle dobry, że może już odsiedzieć swoją karę – 3,5 roku więzienia – pod warunkiem, że zakład karny będzie wyposażony w oddział szpitalny.

MARIOLA SAMOTICHA

Kto powinien wieszać flagi?

» Jak pokazały minione dni, mieszkańcy chcą, żeby barwy narodowe zdobiły miasto, zwłaszcza w państwowe święta. – Dlaczego na blokach przed klatkami schodowymi nie wywieszono flag? – pytają nasi Czytelnicy. Spółdzielnie mieszkaniowe w większości flagi wywiesiły, ale przed siedzibą główną. O ozdobienie wejść do klatek schodowych, lokatorzy musieli się już zatroszczyć sami. Wyjątkiem była tylko Spółdzielnia Wyżykowskiego, która pamiętała o symbolach narodowych i łącznie wywiesiła 200 flag.

To tradycja i patriotyczne potrzeby decydują o tym, że w państwowe święta budynki mieszkalne zdobią narodowe barwy. Obowiązku wywieszania flag nie ma – art. 7 ust. 3 Ustawy o godle, barwach i hymnie RP mówi, że flagę państwową zaleca się podnosić lub umieszczać na budynkach mieszkalnych z okazji świąt i rocznic państwowych – zaleca, ale bez sankcji za jej brak. Obowiązkowo powinna się natomiast pojawiać na budynkach rządowych i samorządowych. O to władze miasta i powiatu zadbały. Flagi miejskie i państwowe wisały nie tylko przed siedzibami urzędów czy szkół, ale też na ulicach Lubina.

Spółdzielnie obowiązku nie miały, choć jeszcze do niedawna taki przykaz obowiązywał. Kilka lat temu przepisy zostały zmienione i dziś ustawodawca nie wymaga ich wywieszania. Nie wymaga, ale zaleca. I zdaniem lubinian, ten zwyczaj powinien być praktykowany.

– 1 maja czy 3 maja to ważne święta narodowe. Flaga to symbol narodowy i powinno się ją wywieszać. To jest obowiązek, nas Polaków, by dbać o to, co ważne w naszym kraju – mówi jeden z mieszkańców Przyłesia.

Pan Krzysztof z centrum miasta nie rozumie dlaczego spół-



Flagi miejskie i państwowe wisały nie tylko przed siedzibami urzędów czy szkół, ale też na ulicach Lubina

Fot. Marta Czachórska

dzielnie lekceważą tak ważne kwestie, jak rocznice narodowe. – Ja cały rok pracuję i chcę, by szanować święto ludzi pracy. Tego dnia flagi powinny wiesieć. I to nie tylko w oknach, gdzie wywieszają je mieszkańcy. Chciałbym też, żeby ozdobiło wejścia do klatek schodowych. Dlaczego nie wywieszono tam flag? – pyta. Do tej kwestii spółdzielnie podszły bardzo różnie. Niektóre zupełnie zapomniały o flagach, inne wywiesiły je tylko przed siedzibą. I nie widzą w tym nic złego.

– Przed siedzibą spółdzielni, w dwóch miejscach wywiesiliśmy dwie flagi – informują nas w Spółdzielni Mieszkanio-

wej Nowa. Podobnie postąpiły inne lubińskie spółdzielnie np. Przylesie, dekorację klatek schodowych pozostawiając w gestii mieszkańców. – Wielu lokatorów spontanicznie wywiesiło flagi w oknach i na balkonach, flagi pojawiły się też przy klatkach schodowych, ale to była inicjatywa mieszkań-

ców – słyszymy w SM Ustroń.

Flagi nie wywieszono w spółdzielni Nasza Chata, tej decyzji jednak nikt z zarządu nie chciał komentować w rozmowie przez telefon.

Wyjątkiem jest Spółdzielnia Wyżykowskiego. Tam flagi pojawiły się nie tylko przed siedzibą, ale też na wszystkich klatkach. – Mamy 200 klatek i tyle samo wywiesiliśmy flag – informuje prezes spółdzielni Tomasz Sobecki.

Do niedawna nie wolno było wywieszać flag w inne dni niż świąteczne, ponieważ zabraniała tego ustawa z 1980 roku. Znowelizowana ustawa o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej pozwala na to, żeby symbole narodowe uwidaczniać bez ograniczeń. Oznacza to, że mogą być one użyte kiedy tylko chcemy, pod warunkiem, że otoczyć się je należy szacunkiem.

WOJCIECH NIEDZIELSKI

USTAWA O GODLE, BARWACH I HYMNIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Art. 7, ust. 3: „Flagę państwową Rzeczypospolitej Polskiej zaleca się podnosić lub umieszczać na budynkach mieszkalnych lub przed budynkami mieszkalnymi oraz na budynkach lub przed budynkami, w których prowadzi się działalność gospodarczą lub w innych miejscach niż wymienione w ust. 1 i 2 – z okazji świąt i rocznic państwowych oraz innych uroczystości o zasięgu państwowym lub lokalnym (...)”

Zupełnie NOWA SZKOŁA

■ Przyszły rok szkolny będzie debiutem nowego liceum w Lubinie. – Startujemy z optymizmem, choć przed nami trudne zadanie – mówi dyrektor nowej placówki Anna Słowikowska.

Reforma oświaty przeprowadzona przez rząd znacznie zmieniła sieć szkół w całej Polsce, także w Lubinie. Z krajobrazu całkowicie znikają gimnazja (nie będzie naboru do klas pierwszych, naukę w gimnazjum będą kontynuowali jedynie uczniowie obecnie się w nim kształcący – przyp. red.). W Lubinie jedną z ważniejszych zmian jest przekształcenie Gimnazjum nr 4 w nowe III Liceum Ogólnokształcące. Będzie się ono



Dotychczasowe Gimnazjum nr 4 w Lubinie zmieni się w III LO

znajdować w budynku przy ulicy Konopnickiej 5, z basenem i boiskami. W liceum będą uczyć ci sami nauczyciele, co w Gimnazjum nr 4. Szkoła będzie miała też tego same-

go dyrektora, przynajmniej przez dwa najbliższe lata – tak bowiem wynika z założeń reformy.

– Budynek się sprawdził. Od 24 lat znajduje się tu

szkoła, najpierw podstawowa, a potem gimnazjum. Jesteśmy przygotowani na prowadzenie liceum, ale będziemy jeszcze doposażać szkołę – mówi Anna Słowikowska,

dyrektor Gimnazjum nr 4 i III LO. – Kadra pedagogiczna jest dobrze przygotowana. O nauczycieli się nie boję, bo są ambitni, są też optymistycznie nastawieni – dodaje.

To właśnie kadra nauczycielska pracowała nad przygotowaniem oferty nowego liceum. Po rozmowach z gimnazjalistami, sprawdzeniu, jakie klasy będą najchętniej widziane, zdecydowano się zaproponować w przyszłym roku szkolnym profile: matematyczno-geograficzny, matematyczno-biologiczny, społeczno-prawny oraz językowy.

– Zobaczymy, jakie będzie zainteresowanie. W tej chwili trudno wyrokować, czy uda się utworzyć wszystkie cztery klasy. Jednak jeśli będzie dużo chętnych, możemy stworzyć i sześć klas pierwszych, tyle bowiem opuści w tym roku gimnazjum – dodaje dyrektor Słowikowska.

Licealiści będą korzystał z tych samych pomieszczeń co gimnazjaliści i tych samych pracowni nauko-

wych. W budynku szkoły pozostaną bowiem klasy drugi i trzecie gimnazjum. Trzeba będzie dostosować do starszych uczniów projekt e-klas, na które na początku tego roku gimnazjum otrzymało pół miliona złotych dotacji. Według założenia, uczniowie mają się w nich posługiwać zamiast podręcznikami i Padami.

– Pisaliśmy ten projekt pod gimnazjum, więc teraz trzeba będzie go dostosować do liceum. Zobaczymy, jak to wszystko będzie się toczyło – dodaje Słowikowska. – Mamy za sobą 24 lata dobrej opinii. Nasze gimnazjum zawsze stało na wysokim poziomie. Chcemy w liceum kontynuować, to co było najlepsze, co się sprawdziło. Przenieść przyjazną atmosferę. A w przyszłości mamy nadzieję, będziemy konkurencją dla będących od lat na rynku I i II Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie, a być może innych szkół z regionu czy kraju – przyznaje dyrektor nowego III LO.

MARTA CZACHÓRSKA

Prezes zatrudnił swojego szwagra

Przez ostatnich 16 lat był łódzkim taksówkarzem, dziś wozi prezesa KGHM – jak donosi „Gazeta Wyborcza” szef miedzianego koncernu zatrudnił jako kierowcę i asystenta swojego szwagra. Daniel Erchard ma zarabiać na tym stanowisku nawet 20 tys. zł.

„W centrali KGHM Daniel Erchard został zatrudniony w marcu na stanowisku starszego specjalisty w departamencie administracji. Do jego zadań należy m.in. „prowadzenie spraw związanych z gospodarką samochodową w centrali”.

i oddziałach KGHM”. Praktycznie pełni w kombinacie obowiązki kierowcy i asystenta prezesa Polskiej Miedzi. Pochodzi z Łodzi – rodzinnego miasta Radosława Domagalskiego-Łabędzkiego, który w październiku ubiegłego roku zamienił tekę wiceministra rozwoju na prezesurę kombinatu – czytamy w „Gazecie Wyborczej”.

Rzeczniczka spółki Jolanta Piątek nie chce mówić o pokrewieństwie Ercharda z szefem miedzianego holdingu, ale potwierdza, że jest on powinowatym prezesa zarządu. Jak p o d - k r e ś l a, o z a t r u d n i e -

niu Daniela Ercharda w centrali zdecydowało jednak pełne zaufanie osobiste prezesa do niego i jego kompetencji.

Zdaniem dziennikarzy „Gazety” szwagier prezesa wraz ze zmianą pracy, znacznie poprawił też swój status materialny. **W spółce ma podobno zarabiać nawet 20 tys. zł.** Rzeczniczka odpowiada jednak, że siatka płac w KGHM nie jest upubliczniana. – Dane dotyczące wynagrodzeń pracowników są ich dobrem osobistym i tylko oni sami mogą o ich wysokości informować – mówi Jolanta Piątek.

Swojego zaufanego kierowcę miał też poprzednik Radosława Domagalskiego-Łabędzkiego, Krzysztof Skóra. W czasie kiedy był prezesem woził go Jarosław Liczko, który w Polskiej Miedzi zarabiał kilkanaście tysięcy złotych. A dodatkowo dorabiał jako członek rady nadzorczej w Zagłębiu Lubin. Odszedł z KGHM wraz z Krzysztofem Skórą.

MARIOLA SAMOTICHA



W proteście wzięło udział około 150 pracowników

NIE CHCĄ BYĆ drugiej kategorii

» – Nie jesteśmy górnikami drugiej kategorii! Pracujemy tak samo, ramię w ramię z naszymi kolegami z KGHM, ale niestety jesteśmy inaczej traktowani – stwierdził przy wtórze gwizdków Dariusz Sienkiewicz, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dołowych PeBeKa Lubin. Należący do tego związku pracownicy PeBeKi wyrazili swoje niezadowolone i upomnieli się między innymi o pieniądze pod siedzibą spółki, a także pod biurem zarządu KGHM.

Pikieta została wcześniej zaplanowana i przebiegała spokojnie, choć protestującym – jakby zapobiegawczo – towarzyszyła spora eskorta policyjna. Ponad 150 związkowców z PeBeKi wyszło na ulicę, ponieważ uznali, że rozmowy z szefostwem nie przynoszą zadowalających rezultatów.

Pracownicy domagali się poprawy warunków BHP, ale także zwiększenia odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na 2017 rok, o kwotę, która pozwoli wypłacić każdemu 800 zł tzw. karpiego. Chcieli także jednorazowej premii w wysokości tysiąca złotych oraz wzrostu stawek osobistego zaszeregowania o 4,5 procent od 1 kwietnia tego roku.

– Nasz pracownik robi to samo, co pracownik KGHM, ale nie ma to przełożenia na finanse – mówi Sienkiewicz, dodając, że je-

śli żądania związkowców nie zostaną spełnione, rozpocznie się akcja strajkowa. – Dość traktowania pracowników naszego przedsiębiorstwa jako tania siły roboczej! – stwierdza.

Wszystcy, którzy pojawili się pod siedzibą PeBeKi i zarządu KGHM, zgodnie mówili, że chcą przede wszystkim równego traktowania.

– Nasza sytuacja jest gorsza niż w ZG. Mamy chodniki obok siebie, dzieli nas 50 metrów. Mamy prawie te same warunki klimatyczne, a czasem gorsze, bo robimy na ich wydechu, czyli ich zużyte powietrze idzie do nas – mówi z żalem jeden z protestujących. – Nasza średnia pensja to od 3 do 3,5 tys. na rękę bez dodatków. Mamy Barbórkę, czternastkę i zysk, w zależności, czy go wypracujemy. Jednak nasz zysk nie umywa się do zysku pracownika ZG – wylicza.

Przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Dołowych przyjął również prezes PeBeKi Mirosław Skowron, jak i szef KGHM Radosław Domagalski-Łabędzki.

Po kilku dniach udało się wypracować kompromis i podpisać porozumienie płacowe.

– Może to nie jest szczyt naszych marzeń, ale czasem trzeba pójść na kompromis. My z czegoś zrezygnowaliśmy, prezes się na coś zgodził. I wilk syty, i owca cała – komentuje Dariusz Sienkiewicz, szef Związku Zawodowego Pracowników Dołowych PeBeKi.

Co zakłada podpisane porozumienie? – Uwzględnia ono dwie kwestie – wzrost stawki osobistego zaszeregowania o 50 zł oraz wypłatę jednorazowego świadczenia dla każdego pracownika, tzw. karpiego, w kwocie 1200 zł brutto – mówi Dariusz Sienkiewicz.

Według porozumienia, stawki wzrastają od 1 kwietnia, co oznacza, że pracownicy otrzymają wyrównanie. Natomiast karpiego będzie wypłacone załódze w grudniu. – Oczekiwaliśmy więcej, ale najważniejsze, że udało się osiągnąć kompromis. Ważne, że jest dobra wola ze strony zarządu i chce z nami negocjować. Może z czasem uda nam się wynegocjować więcej – dodaje na koniec związkowiec.

MARTA CZACHÓRSKA
MARIOLA SAMOTICHA



Spór z zarządem

Jak podkreślają, przez kilka miesięcy prosili, tłumaczyli i dyskutowali. Ale bez skutku. – Przyszła więc pora na zmianę tonu dialogu. Teraz żądamy i wymagamy – podkreślają związkowcy z ZZPPM. Związek poinformował, że wszedł w spór zbiorowy z zarządem KGHM.

Czego oczekują od zarządu związkowcy? Między innymi dokonania jednorazowej wypłaty premii wyrównawczej po 2 tys. zł na pracownika, dodatkowego odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych po 500 zł na pracownika, przeszerogowań na wyższe kategorie płac zasadniczych min. 25 procent pracowników, likwidacji tzw. premii motywacyjnej i wprowadzenia tych kwot do stawek płac zasadniczych motywowanych tą premią pracowników oraz polepszenia standardów bezpieczeństwa.

Przez ostatnich kilka miesięcy związkowcy nie tylko spotykali się z zarządem, ale też wymieniali listami. Ostatecznie nie osiągnięto porozumienia, dlatego ZZPPM ogłosił spór zbiorowy.

Jak tłumaczą związkowcy, z pisma, które otrzymali od KGHM wynika, że prezes Polskiej Miedzi Radosław Domagalski-Łabędzki nie widzi potrzeby wypłaty załódze 2 tys. zł w formie premii wyrównawczej kolejny już rok malejącą nagrodę za wypracowany zysk.

– Tłumaczy, iż w 2016 roku tabela stawek zasadniczych

podniesiona została o 3,55 proc. oraz przeszerogowano 22 proc. załogi. Argumentacja ta stoi w sprzeczności z danymi, jakie sam pracodawca nam przekazał – komentuje Ryszard Zbrzyzny, szef ZZPPM. – Wynika z nich, iż w 2016 roku pracownicy mieli miesięcznie średnio o 166 zł mniej z powodu niższej nagrody za wypracowany zysk. To niekorzystne dla ludzi wylczenie jest efektem wciąż niezmienionej procedury naliczania podatku od kopalni. Tak więc oczekiwane przez nas 2 tys. zł nie jest kwotą z sufitu. Nie widzimy powodu, by to załoga Polskiej Miedzi ponosiła koszty tego kuriozalnego obciążenia fiskalnego – podkreśla.

Inne postulaty też zostały odrzucone przez zarząd spółki w formie, jaką proponuje ZZPPM. – We wszystkich tych sprawach zarząd co prawda dostrzega potrzebę zmiany obecnego stanu – komentuje przewodniczący Zbrzyzny. – Niestety, na tym bardzo ogólnym stwierdzeniu w zasadzie kończą się jego działania. Trudno bowiem poważnie traktować informacje o trwających pracach analitycznych, powoływaniu specjalnych komisji o nieznanym składzie, które kiedyś tam, w bliżej nieokreślonej przyszłości przedstawią propozycje rozwiązań systemowych.

Z szacunków kierownictwa ZZPPM wynika, że całkowity koszt realizacji zgłoszonych postulatów wynosi około 50 mln zł. – To nic nieznaczą-

ca kwota w porównaniu z miliardami złotych topionymi przez KGHM między innymi na chilijskiej pustyni w kopalni Sierra Gorda czy też w kanadyjskiej odkrywce Alton Ajax – zauważa Ryszard Zbrzyzny.

Co na to zarząd Polskiej Miedzi? Rzecznik spółki Jolanta Piątek podkreśla, że firma jest gotowa do rozmów i zaprosiła już związkowców na spotkanie. – KGHM podejmuje rokowania w celu rozwiązania sporu na drodze porozumienia – zapewnia Jolanta Piątek.

Rzeczniczka pokrótce tłumaczy też, jak zarząd ustosunkował się do postulatów związkowców. – Tabela stawek zasadniczych wzrosła średnio o 3,55 proc. oraz przeszerogowano 22 proc. pracowników. Ponadto nagroda z zysku za 2016 rok będzie znacznie wyższa niż pierwotnie przewidywano. Wszystkie te elementy stanowią o realnym wzroście płac pracowników w 2016 roku, brakuje więc podstaw i przesłanek do wyrównania pracownikom wynagrodzeń za rok ubiegły – tłumaczy Jolanta Piątek.

KGHM tłumaczy też, że w 2017 odpis na ZFSS wzrosł, jednak w kwocie niższej niż postulowano. Spółka wysłuchała jednak argumentów strony związkowej i zapewniła, że przeanalizuje opcję wzrostu o 500 zł. Podobnie ma się kwestia motywowania i wynagradzania pracowników. Zajmują się tym poszczególne oddziały, ale zarząd zapewniła, że prowadzone są prace w sprawie ujednoczenia regulaminu premiowania w kopalniach.

MARIOLA SAMOTICHA





METRACO ZAGŁĘBIE LUBIN
POGOŃ BALTICA SZCZECIN

13 maja 16:30
#NoweRozdanie



zaglebie.lubin.pl

Pizzeria Pompea

czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10 pizza GRATIS! na dowóz



Szkućnik

CENTRUM REKREACJI I SPORTU

Sala Weselna

- spotkania: rodzinne i firmowe
- imprezy: integracyjne w plenerze

Obora, ul. Lubińska 36
www.centrum-szkućnik.pl
OBIEKT ZAMKNIĘTY





Centrum Innowacji

tel. 786 100 652 • 601 595 742

SEGREGACJA ODPADÓW KOMUNALNYCH
ZOBACZ JAKIE TO PROSTE!

Audiowizualnych

MP WIK
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.



ODPADY LUBIN

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Lubinie informuje, że odpady selektywnie zebrane mogą zostać oddane w ramach opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na terenie Gminy Miejskiej Lubin do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, który znajduje się przy ul. Zielonej 1.

PSZOK



GODZINY OTWARCIA:

pn., śr., pt.: 8:00 - 12:00
wt., czw.: 12:00 - 16:00
sob.: 10:00 - 16:00



- ⊕ tworzywa sztuczne,
- ⊕ metal,
- ⊕ opakowania wielomateriałowe,
- ⊕ papier,
- ⊕ szkło,
- ⊕ przeterminowane leki,
- ⊕ chemikalia,
- ⊕ zużyte baterie,
- ⊕ akumulatory,
- ⊕ zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny,
- ⊕ meble oraz inne odpady wielkogabarytowe,
- ⊕ odpady zielone,
- ⊕ zużyte opony,
- ⊕ odpady budowlane i rozbiórkowe, wytwarzane w ramach remontów prowadzonych we własnym zakresie.



Dowiedz się więcej:

WWW.ODPADY.LUBIN.PL





Za rok rozbudują festiwal kwiatów

» – Biorąc pod uwagę niesprzyjającą pogodę, to i tak wyszło nie najgorzej – ocenia Marek Zawadka, dyrektor Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe, podsumowując tegoroczną majówkę. – Na pewno po raz kolejny uda się festiwal kwiatów i tę imprezę będziemy w przyszłym roku rozbudowywać – dodaje.

Koncerty, piwo i kwiaty, a do tego warsztaty florystyczne czy garncarskie, tworzenie zapachowych mydełek i degustacja jadalnych kwiatów – tak wyglądała w tym

roku lubińska majówka. Po trzech dniach świętowania, pora na podsumowanie. – Pierwszego dnia, podczas Wiosennego Grania, sprzedaliśmy 450 biletów. Liczyli-

śmy na tysiąc, ale się nie udało. Plany pokrzyżowała nam pogoda, bo trudno oczekiwać, by ktoś przy zerowej temperaturze słuchał plenerowych występów – tłumaczy organizator.

– Ponadto swój występ odwołał zespół Video, który też miał przyciągnąć fanów – dodaje.

Sprawdzeniem był też występ Dawida Kwiatkowskiego, młodego muzyka, który ma ogromne rzesze fanek w całej Polsce. – Te młode dziewczyny wysyłały do nas po kilkaset maili z prośbą o koncert ich idola, pisały do nas na Facebooku. Przytaliśmy na ich prośbę, zaprosiliśmy Dawida do Lubina, by sprawdzić czy będzie zainteresowanie koncertem. Okazało się jednak, że facebookowe obłożenie nie ma przełożenia na frekwencję na koncercie. Jego fanki były, ale nie tak dużo, jak mogłoby się wydawać – mówi Marek Zawadka.

Wielu osób odwiedziło za to V Lubijski Festiwal Kwiatów i Roślin. W tym roku impreza była dwudniowa. –

Sprzedaliśmy około 9 tysięcy biletów, w tym dużo biletów rodzinnych, a na błoniach było około 12 tysięcy osób. To dobry wynik. W ubiegłym roku podczas trzech dni festiwalu było 17 tysięcy osób. Widzimy, że jest zainteresowanie kwiatami i warsztatami o tej tematyce, więc w przyszłym roku będziemy to rozszerzać – zapowiada.

W przyszłym roku majówka będzie trzydniowa – do 1 do 3 maja. Na pewno nie będzie tam już Festiwalu Piwa. – To był piąty i ostatni festiwal. Była taka inicjatywa, ale się nie sprawdziła, więc kończymy ten festiwal. Być może na przyszły rok wymyślimy coś innego o podobnej tematyce – zdradza na koniec Marek Zawadka.

MARIOLA SAMOTICHA

MAJÓWKA 2017

W Lubinie majówka rozpoczęła się w tym roku nieco wcześniej, bo 29 kwietnia Wiosennym Graniem. Na scenie ustawionej na błoniach wystąpili: Dawid Kwiatkowski, grupy D-Bomb, Mejk, Veegas, Tamp oraz Czadoman.

Mieliśmy też trzydniowy Festiwal Piwa oraz dwudniowy – 30 kwietnia i 1 maja – Festiwal Kwiatów i Roślin. Tej drugiej imprezie towarzyszyły różne warsztaty. Małgorzata Kalemba-Drożdż, doktor biochemii na Uniwersytecie Jagiellońskim, a prywatnie mama, hobbystka i autorka kulinarne-go blogu o nazwie „Trochę Inna Cukiernia”, opowiedziała lubinianom, jakie smakołyki można przyrządzić z kwiatów. Natomiast współtwórca telewizyjnego programu „Rok w Ogrodzie”, Witold Czukanow mówił między innymi o urokach zapomnianych i mniej popularnych roślin.



Fot. Marta Czachórska i Mariola Samoticha

Rozpoczęły się matury

■ Jedni się denerwują, inni podchodzą do egzaminu na luzie. Absolwenci liceów ogólnokształcących i techników, niektórzy wyposażeni na przykład w słonie na szczęście, czerwone majtki, czterolistne koniczyny czy małe różańce, rozpoczęli 4 maja matury. Na początek musieli się zmierzyć z językiem polskim.

– W jeden dzień przeczytałem wszystko – śmieje się Oliwier z I Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie. – Poza tym w telewizji leciał „Pan Tadeusz”, więc na pewno będzie na maturze – dorzuca.

Przed salami szkolnymi, w których o godzinie 9 rozpoczął się egzamin maturalny z języka polskiego, można było usłyszeć również inne typy lektur, jakie mogą się pojawić w tym roku.

– „Wesele”; „amoże”; „Dziady” – wyliczają Kamila i Magda.

Zarówno obie dziewczyny, jak i Oliwier oraz stojący tuż obok Bartek, o język polski są spokojni, bo to ich mocniejsza strona. Byli uczniami klasy humanistyczno-językowej, III c, i wszyscy zdecydowali się na poziom rozszerzony. Jednak mimo wszystko sięgnęli też po przedmioty, które mogą pomóc: małe różańce, które przywieźli z pielgrzymki do Częstochowy, medalik z czterolistną koniczyną oraz małe figurki słonia z podniesioną trąbą na szczęście.

– Jutro będzie gorzej – stwierdzają zgodnie, przyznając, że obawiają się egzaminu z matematyki. – Mamy nadzieję, że to będzie ostatni raz, gdy mamy do czynienia z matematyką – mówi pół żartem, pół serio Oliwier.

W Lubinie maturę 4 maja rozpoczęło ponad 800 absolwentów liceów ogólnokształcących i techników. W Polsce

mamy około 284 tysiące maturzystów. Egzamin potrwa do 26 maja. Każdego dnia odbędą się dwie sesje egzaminacyjne: pierwsza o godz. 9, druga – o 14. Część ustna egzaminu maturalnego przeprowadzana będzie w szkołach według harmonogramów ustalonych przez przewodniczących zespołów egzaminacyjnych. Podobnie jak w roku ubiegłym, egzamin maturalny będzie przeprowadzany w dwóch formułach: „nowej” i „starej”.

Maturzyści muszą zdać egzamin maturalny w części pisemnej na poziomie podstawowym z języka polskiego, matematyki, języka obcego nowożytnego oraz język mniejszości narodowej (wyłącznie absolwenci szkół lub oddziałów z językiem nauczania danej mniejszości narodowej), zaś w części ustnej bez określania poziomu absolwenci przystąpią do egzaminu z języka polskiego, języ-



W Lubinie egzamin dojrzałości w tym roku zdaje ponad 800 absolwentów liceów ogólnokształcących i techników. W Polsce mamy około 284 tysiące maturzystów

Fot. Marta Czachórska

ka obcego nowożytnego i języka mniejszości narodowej (wyłącznie absolwenci szkół lub oddziałów z językiem nauczania danej mniejszości narodowej). To przedmioty obowiązkowe.

Jak przypomina Ministerstwo Edukacji Narodowej, osoby przystępujące do eg-

zaminu w „nowej” formule, muszą również obowiązkowo przystąpić do egzaminu maturalnego z jednego przedmiotu dodatkowego na poziomie rozszerzonym.

Każdy absolwent może również przystąpić do egzaminu maturalnego z maksymalnie kolejnych pięciu

przedmiotów dodatkowych. Wybory maturzystów w tym zakresie są najczęściej podyktowane wymaganiami rekrutacyjnymi określonymi przez szkoły wyższe.

Ogólnopolskie wyniki matur ogłoszone zostaną 30 czerwca.

MARTA CZACHÓRSKA

Powiatowe

Będzie szkoła rolnicza

» Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Rudnej stanie się szkołą rolniczą. Powiat lubiński przekaze placówkę Ministerstwu Rolnictwa. – To będzie bardzo dobre rozwiązanie dla tej szkoły, bo dzięki temu przetrwa. Poza tym polityka obecnego rządu jest bardzo mocno nastawiona na rolnictwo, więc podejrzewam, że młodzież będzie się gromadziła do tej placówki – mówi starosta lubiński Adam Myrda.

Pomysł, by szkoła w Rudnej trafiła pod skrzydła resortu rolnictwa, pojawił się już jakiś czas temu. To rozwiązanie miało uratować placówkę, która z braku chętnych właścicieli sama powoli umierała. Powiat lubiński, któremu podlega ZSP, rozpoczął więc rozmowy z Ministerstwem Rolnictwa.

– Finalizujemy sprawę – przyznaje dziś starosta lubiński Adam Myrda. – Na sto procent będę pewny, dopiero gdy podpiszemy porozumienie, list intencyjny z ministerstwem. Myślę, że nastąpi to nie wcześniej jak w lipcu. Natomiast po rozmowach w Ministerstwie Rolnictwa, w których uczestniczył również poseł Krzysztof Kubów, mam zapewnienie, że na sto procent resort przejmie szkołę w Rudnej, że ich ta placówka interesuje – dodaje.

Na razie podjęto kolejny krok do przekazania szkoły ministerstwu. Ostatnio radni powiatu lubińskiego odpowiednią uchwałą wyrazili zgodę na przekazanie.

Szkoła zmienia też kierunki kształcenia, by dopasować się pod rolnictwo. Od przy-



Ostatnio radni powiatu lubińskiego odpowiednią uchwałą wyrazili zgodę na przekazanie szkoły w Rudnej Ministerstwu Rolnictwa

szłego roku szkolnego, czyli 2017/2018, oprócz zawodu technik agrobiznesu i technik architektury krajobrazu pojawi się też technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki.

Powiat zadbał też, by placówka zyskała grunty, niezbędne przy szkole rolniczej. Porozumiał się w sprawie 38 hektarów z Agencją Rynku Rolnego.

Teraz pozostało jeszcze uzgodnienie szczegółów

przekazania ZSP ministerstwu. Jeśli wszystko pójdzie po myśli władz samorządu, szkoła stanie się placówką ministerialną od stycznia 2018 roku. Na trwający rok 2017 ministerstwo ma już bowiem zamknięty budżet, ale przyszły 2018 planuje już z uwzględnieniem szkoły w Rudnej.

– Przy tych środkach, jakie są z subwencji oświatowej, ta szkoła nie miała racji bytu.

Co roku dopracaliśmy coraz więcej do jej istnienia, było to różnie: 400, 300 tysięcy złotych. A Ministerstwo Rolnictwa ma jeszcze dodatkowe dopłaty oprócz subwencji, więc sobie poradzi – stwierdza starosta lubiński. – Ministerstwo chce pójść typowo w kierunku rolniczym. Nie ma takiej szkoły, w tym regionie, więc myślę, że to będzie pozytywne dla placówki – dodaje.

Dyrektor szkoły nie ukrywa, że jest zadowolona z takiego rozwiązania.

– Cieszymy się z takiego obrotu sprawy, wierzymy, że w szkołę rolniczą warto inwestować, bo specjaliści w tej dziedzinie będą potrzebni. A my mamy wieloletnie doświadczenie, zaangażowaną kadre, zaplecze produkcyjne. Przejście pod skrzydła ministerstwa to szansa na dodatkowe, niezbędne środki finansowe – mówi dyrektor ZSP Ewa Janiszewska. – Współczesne gospodarstwo rolne to prawdziwe przedsiębiorstwo, które wymaga nie tylko dużej wiedzy, ale sprawnego zarządzania, księgowości, reklamy. Specjaliści w tej dziedzinie na pewno odnajdą się na rynku pracy – dodaje.

Gdy władze powiatu podpiszą porozumienie z ministerstwem, wrócimy do sprawy.

MARTA CZACHÓRSKA

Zostałeś oszukany przez doradców finansowych?

Na terenie powiatu lubińskiego pojawili się oszuści, którzy w nieuczciwy sposób udzielają niekorzystnych kredytów osobom w trudnej sytuacji materialnej. Podobne procedury mają miejsce na terenie całej Polski. Wielu ludzi wpada w spiralę długów, z których ciężko wyjść. Pokrzywdzeni powinni zgłosić się do powiatowego rzecznika konsumentów, który pomoże dochodzić ich praw.

Na ulotce nieuczciwego doradcy finansowego można znaleźć hasła skierowane do ludzi, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej: „Bank Ci odmówił? Przyjdź do nas”, „Małe raty niezależnie od BIK. Bez względu na wiek, także z komornikiem”.

– W skrzynce znalazłem ulotkę zaadresowaną do mnie – mówi jeden z pokrzywdzonych. – Oferta firmy finansowej mnie zainteresowała, ponieważ mam niską rentę, a potrzebowałem pieniędzy. Niestety dałem się nabrać – żali się.

Chcąc wziąć kredyt, należy przyprowadzić do biura tzw. osoby wspierające, czyli żyrantów. Pośrednicy w biurze na początku obiecują spełnić wszelkie wymagania klientów. Podsuwają dokumenty do podpisania szybko, często in blanco, nie pozwalając kredytobiorcom przeczytać

umów do końca. Potem, gdy oszukani orientują się, że zostali naciągnięci na dużo wyższe kwoty kredytu niż się spodziewali, doradcy stają się agresywni i grożą klientom.

– Od samego początku nie mówią prawdy – denerwuje się pokrzywdzony. Firma nie informuje klientów o wysokiej prowizji za doradztwo. Podaje nieprawdziwe dane banku i wysyła klientów do jego siedziby, która nie istnieje. – Kazali nam jechać do Legnicy pod fałszywy adres banku. Wydrukowali umowy, o których bank w ogóle nie ma – wylicza kłamstwa poszkodowany. – Teraz nie chcą wydać nam umowy i decyzji ostatecznej. Sam się w tym gubię. Nie mówiąc już, że rata zamiast 500 zł jest 1500, a to cała moja renta! To jawne oszustwo! – dodaje poszkodowany.

Osoby, które zostały oszukane przez nieuczciwych pośredników kredytowych mogą zgłosić się do Powiatowego Rzecznika Konsumentów, który przyjmuje od poniedziałku do piątku w godzinach 8–16 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubinie przy ul. Jana Kilińskiego 12 B, pok. nr 29. Telefon: 76 74 67 130, e-mail: w.sulima@powiat-lubin.pl.

MAGDALENA GOŚCINIĄK

Dla nich nie ma ŻADNYCH GRANIC

■ Jak podkreślają, marzenia nie mają granic, a mówienie „nie chce mi się”, „zrobię to jutro” tylko oddala nas od realizacji zamierzonych celów. Siedmioro licealistów założyło grupę Bez Granic i robi co w ich mocy, by przekonać lubinian i nie tylko, żeby realizowali swoje marzenia. Na początku maja zaprosili mieszkańców na kino pod chmurką.

– Chcemy udowodnić wszystkim, że to od nas zależy czy nasze marzenia staną się rzeczywistością, czy nadal pozostaną marzeniami – podkreśla Anna Dubińska z grupy Bez Granic.

Projekt nastolatków jest realizowany w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Zwolnieni z Teorii. Grupa Bez Granic to siedmioro uczniów I LO: Kornelia Frankowska, Anna Dubińska, Szymon Rysz, Dagmara Turbak, Marcel Podbuczek, Julia Peplińska.

Założyli specjalne konto na Facebooku, Instagramie i Snapchacie, gdzie

wstawiają motywujące i inspirujące treści. Ale robią też dużo więcej. W ubiegłym miesiącu zorganizowali dla swoich rówieśników spotkanie z psychologiem Jakubem Tkaczykiem oraz mówcą motywacyjnym Janem Pawłem Tomaszewskim. Ostatnio byli też w Warszawie, aby poszerzyć grono beneficjentów projektu Bez Granic. „Udało nam się rozwiesić wiele plakatów reklamujących naszą działalność, a także przeprowadzić ankietę wśród uczniów SGH w Warszawie. Wszystko to uwieczniliśmy na filmie, który chcemy wam właśnie zaprezentować” – czytamy na profilu grupy na Facebooku.

Na początku maja młodzi lubinianie zorganizowali wydarzenie, na które zaprosili wszystkich mieszkańców.

– W ramach projektu zorganizowaliśmy kino w plenerze, na którym odbyła się projekcja filmu „Jak zostać królem”. – zachęcają uczestnicy projektu.

MS



Szkoła zmienia już kierunki kształcenia, by dopasować się pod rolnictwo. Od przyszłego roku szkolnego, czyli 2017/2018, oprócz zawodu technik agrobiznesu i technik architektury krajobrazu pojawi się też technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki

NIE ZAPŁACA za wymianę dokumentów?

Mieszkańcy gminy wiejskiej Lubin, którym zmieniono nazwy ulic, nie zapłacą za wydanie nowego dowodu rejestracyjnego i prawa jazdy? Jeśli władze gminy zgodzą się na pokrycie części kosztów i dojdą do porozumienia z powiatem lubińskim, taki scenariusz będzie możliwy.

W tej chwili chodzi przede wszystkim o osoby mieszkające w Krzeczynie Wielkim, w którym samorząd zabrał się za porządkowanie numeracji. W marcu tego roku pojawiły się pierwsze nazwy ulic: Fiołkowa i Stokrotkowa.

za wydanie prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego z nowym adresem zamieszkania. Wyrobienie dowodu osobistego jest bezpłatne, zaś koszt wymiany dowodu rejestracyjnego pojazdu wynosi 73 zł, a prawa jazdy 100 zł.

– Nigdy wcześniej nie miała miejsce taka sytuacja – przyznaje starosta lubiński Adam Myrda, zapytany przez radnych powiatu lubińskiego, którzy zajmowali się tą sprawą podczas ostatniej sesji. – Rozumiem intencje wójta, ale nie możemy jednych mieszkańców zwolnić z opłat, a innych nie. Zaproponujemy wójtowi, by gmina wzięła na sie-



Fot. Marta Czachórska

Prawo daje możliwość radzie powiatu zwolnienia mieszkańców z opłat za wyrobienie nowego prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego. Jednak ktoś (a dokładnie powiat) będzie musiał zapłacić za ich wykonanie

– Uporządkowanie numeracji było w przypadku Krzeczyna Wielkiego koniecznością – przyznaje Maja Grohman, rzeczniczka wójta gminy Lubin.

W tej miejscowości niektóre domy mają podwójne numery, więc na przykład służby ratownicze mają poważne problemy z odnalezieniem właściwego adresu. A wciąż przecież powstają kolejne budynki.

– Nazewnictwo ulic wprowadzać będziemy systematycznie, by ostatecznie uporządkować numerację w największych miejscowościach – przyznał w marcu wójt gminy Lubin Tadeusz Kielan.

Ponieważ takie zmiany dla mieszkańców wiążą się z wymianą dokumentów, gmina Lubin zwróciła się do powiatu, by ten zwolnił ich z opłat

bie część ciężaru, jeżeli radni gminy przyjmą taką uchwałę, na sesji rady powiatu wrócimy do tej sprawy – przyznaje starosta.

Prawo daje możliwość radzie powiatu zwolnienia mieszkańców z opłat za wykonanie nowego prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego, jeśli wymiana wymuszona została zmianami administracyjnymi. Jednak ktoś (a dokładnie powiat) będzie musiał zapłacić za wykonanie wspomnianych dokumentów Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

– Szukamy możliwości prawnych partycypowania w kosztach – mówi Maja Grohman, przyznając, że gmina nie uchyla się od odpowiedzialności i chce pokryć część opłat.

MARTA CZACHÓRSKA

Na miejscu widać różnego rodzaju odpadki, plastik, gruz, a wiatr roznosi śmieci na okoliczne pola



Fot. Katarzyna Woźniakowska

Co składowują w Składowicach...

» Śmieci, przeterminowane leki, zawartość zbiorników z chemią – według mieszkańców Składowic to wszystko trafia prosto do gleby na terenie jednej z lokalnych firm. Śmieci śmierdzą i zalegają na okolicznych polach. WIOŚ przyznaje, że problem jest, chociaż jego skali, póki co, nie potwierdza.

Mieszkańcy Składowic twierdzą, że proceder trwa od lat.

– Wszyscy wiedzą o tym, co się tutaj dzieje. Codziennie widzimy ciężarowe auta, jedne wywożą z terenu firmy piasek i żwir, inne przywożą tam śmieci i przeróżne odpady. To wszystko jest zasypywane, trafia bezpośrednio do gruntu, do wód gruntowych. Podobnie jest w Szczytnikach, gdzie firma także ma swoje działki – mówi jeden z mieszkańców Składowic. – Ale nikt nie chce się wychylać, ludzie mają tam pracę – dodaje.

– My uczciwie prowadzimy firmę, dajemy pracę, zatrudniamy ok. 40 osób, głównie mieszkańców wsi. Niestety, niektórzy ludzie są po prostu zawistni, a donosów na nas i różnych kontroli były już setki. Zdarza się, że mieszkańcy sami wysypują nam śmieci – mówi Lucyna Franczak, sołtys Składowic, prywatnie żona właściciela betoniarni.

Z relacji świadków wynika, że na działkach przylegających do betoniarni, właściciel wydobywa piasek, choć nie ma na to żadnej zgody.

– Firma nie posiada kopaliny na wydobywanie kopalin z żelaza, do której wydania organem kompetentnym jest starosta – mówi Dagma-

ra Olejnik z Referatu Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Lubinie. – Posiada za to zezwolenie na przetwarzanie odpadów na terenie działek 72/4 i 72/8 w Składowicach. Przetwarzanie odpadów odbywa się w betoniarni w procesie technologicznym produkcji betonu i bloczków. Miejsca magazynowania odpadów zostały wskazane na terenie działki 72/4 na utwardzonym betonowym placu, w boksach – wyjaśnia.

Jedynym odpadem, jaki może być w ten sposób gromadzony jest żużel. Tymczasem na miejscu widać różnego rodzaju odpadki, plastik, gruz, a wiatr roznosi śmieci na okoliczne pola.

Na początku miesiąca pierwsze kroki w celu wyjaśnienia tej sprawy, po pisemnej interwencji jednego z mieszkańców, podjęły władze gminy Lubin.

– Pracownicy Urzędu Gminy przeprowadzili kontrolę na terenie przedsiębiorstwa. Zebrany materiał jest aktualnie analizowany, ponieważ właściciel firmy posiada zezwolenie na gromadzenie odpadów wykorzystywanych w procesie technologicznym jego działalności. W kompetencjach wójta gminy Lubin leży sprawdzenie, czy odpady wykorzysty-

wane w produkcji magazynowane są w miejscu do tego przeznaczonym i w tej sprawie przygotowany jest obecnie raport – informowała na początku kwietnia Maja Grohman, rzeczniczka wójta gminy Lubin.

W sprawę zaangażował się Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.

– Informacje, które otrzymaliśmy od wójta gminy Lubin wskazują na gospodarowanie odpadami z naruszeniem przepisów. Analiza dokumentów nie wskazuje, żeby ktokolwiek posiadał zezwolenie na przetwarzanie odpadów na terenie przedmiotowej działki w Składowicach – informuje Łucja Strzelec, kierownik legnickiej delegatury WIOŚ. – Zaznaczam jednak, że to wójt, jeśli stwierdzi działanie niezgodne z przepisami i wydanymi decyzjami, powinien wezwać przedsiębiorcę do usunięcia śmieci – dodaje.

Czy tak się stało, nie wiadomo. Nieoficjalnie wiemy jednak, że choć postępowań administracyjnych wobec przedsiębiorcy toczyło się już kilka, były umarzone w sądach niższych instancji. Czy tym razem będzie inaczej? Jeśli kontrola potwierdzi nieprawidłowości, WIOŚ może nałożyć karę

od tysiąca do nawet miliona złotych, a zgodnie z Kodeksem karnym: „Kto wbrew przepisom składowuje, usuwa, przetwarza, dokonuje odzysku, unieszkodliwia albo transportuje odpady lub substancje w takich warunkach lub w taki sposób, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu wielu osób (...) podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.” Policja jednak żadnego postępowania w tej sprawie nie prowadzi.

– Jak dotąd nie otrzymaliśmy żadnych zgłoszeń, jakoby na terenie betoniarni dochodziło do przestępstwa – mówi asp. sztab. Jan Pocięcha, rzeczniczka lubińskiej komendy.

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska przeprowadził kontrolę przedsiębiorcy. Ponieważ teren został zasypany i wyrównany, wykonano odwierty kontrolne i pobrano próbki gleby do badań do oznaczenia składu materiałowego. Wyniki poznamy niebawem, jednak już teraz przedsiębiorca potwierdza część zarzutów.

– To niestety prawda, coś tam zasypałem. Jak mówią, pycha kroczy przed upadkiem. Spodziewam się kary – mówi Zenon Franczak.

Do sprawy wrócimy.
KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



Fot. Joanna Dziubiak

Drzewa zamiast komunistów

» Sportowa, Leszczynowa i Lipowa – takie nazwy dla swoich ulic wybrali mieszkańcy Raszków. Zastąpią one te, które w miejscowości zostały jeszcze po PRL-owskich czasach. Ich zmianę wymusiła ustawa dekomunizacyjna, która zakazuje propagowania komunizmu przez nazwy budowli, ulic i miejsc publicznych.

Mieszkańcy wybrali nowe nazwy podczas zebrania wiejskiego. Zamiast Karola Świerczewskiego będzie więc ulica Sportowa. Hanke Sawicką zastąpi Leszczynowa, a Juliana Marchlewskiego – Lipowa.

Teraz projekty odpowiednich uchwał dotyczących zmian trafią do radnych gminy Lubin. Jak mówi rzecznik wójta gminy Lubin, Maja Grohman, najprawdopodobniej rajcy zajmą się nimi w maju lub w czerwcu.

Zmiany nazw ulic będą oznaczały dla mieszkańców konieczność wymiany dokumentów. W ustawie znajduje się jednak zapis, że nie będą oni musieli płacić za nowe dokumenty.

Na ustalenie nowych nazw ulic samorządy w całej Polsce mają czas końca do sierpnia. Jeśli tego nie zrobią, wprowadzi je wojewoda.

Jak czytamy w ustawie, „nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, w tym dróg, ulic, mo-

stów i placów, nadawane przez jednostki samorządu terytorialnego nie mogą upamiętniać osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących komunizm lub inny ustroj totalitarny, ani w inny sposób takiego ustroju propagować. Za propagujące komunizm uważa się także nazwy odwołujące się do osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944–1989”.

MARTA CZACHÓRSKA

Dotacja na PSZOK-i

■ Prawie 2 mln zł unijnej dotacji trafi do gminy Lubin. Pieniądze zostaną przeznaczone na budowę gminnych Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów, które powstaną w Oborze i Siedlcach.

Gmina dostała na ten cel dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014–2020.

– To bardzo dobra informacja, która jest ukoronowaniem naprawde ciężkiej pracy naszych pracowników. Myślę, że będą z niej zadowoleni także mieszkańcy ponieważ PSZOK-i będą się znajdować bliżej niż dotychczasowy, który usytuowany jest przy miejskim wysypisku śmieci – mówi Tadeusz Kielan, wójt gminy Lubin.



1,9 mln zł dofinansowania pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020

Fot. Marta Czachórska

Jak informuje Maja Grohman, rzecznik wójta Kielana, projekt obejmuje m.in. budowę placu manewrowego dla samochodów obsługujących PSZOK wraz z połączeniem z drogami dojazdowymi, budowę kanalizacji deszczowej, oświetlenia, wiat na kontenery służące do selektywnej zbiórki odpadów oraz zadasznej wiaty edukacyjnej wraz ze ścieżką edukacyjną, jak również

zakup samochodu do transportu odpadów.

W tym roku gmina planuje przygotować dokumentację i uzyskać stosowne pozwolenia, a w przyszłym rozpocząć już budowę PSZOK-ów. Oba mają być gotowe w październiku 2018 roku.

Projekt oszacowany jest na 2,4 mln zł. Dotacja wynosi 1,9 mln zł, resztę gmina zapłaci ze swoich środków.

MARIOLA SAMOTICHA

Uczą się w praktyce, jak prowadzić własny biznes

■ Dowiedzieli się o pozytywnych i negatywnych stronach prowadzenia własnej działalności gospodarczej od tych, którzy wiedzą o tym najwięcej, bo sami pracują na swoim. Próbowali też swoich sił w różnych zawodach, odwiedzając tutejsze firmy. Uczniowie powiatu lubińskiego po raz kolejny wzięli udział w Dniu Przedsiębiorczości. Taki projekt co roku przeprowadzany jest w całej Polsce.

– To już czternasta edycja Ogólnopolskiego Dnia Przedsiębiorczości – mówi Wioletta Niemczak-Dąbrowska z Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie, który przyłączył się do przedsięwzięcia. – Wyszliśmy do uczniów z propozycją przygotowania ich do założenia własnej działalności gospodarczej – dodaje.

Z zaproszenia skorzystali uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Lubinie, którzy najpierw wysłuchali doradcy zawodowego, a później mieli okazję porozmawiać z przedsiębiorcami i dowiedzieć się, jak wygląda prowadzenie własnej działalności gospodarczej.

– Warsztaty są skoncentrowane na rozpoznaniu predyspozycji pod względem przedsiębiorczości – mówi Anna Grygorowicz, doradca zawodowy z lubińskiego urzędu pracy. – Młodzi ludzie

mają okazję, dzięki udziałowi w ćwiczeniach i warsztatach, sprawdzić, jakie cechy będą atutem dla przedsiębiorcy, a jakie są niepożądane. Ma to niesamowite znaczenie, jeśli chodzi o prowadzenie własnego biznesu – dodaje, podkreślając, że zainteresowania i predyspozycje uczniów mają też bardzo duże znaczenie



przy zakładaniu własnej firmy, bo jeśli nie mamy radości i satysfakcji z pracy, to nie będziemy efektywni i mamy małe szanse powodzenia.

Tegoroczni maturzyści, którzy wzięli udział w spotkaniu, przyznają, że to, czego się dowiedzieli i usłyszeli, z pewnością im się przyda.

– Myślę, że część z nas będzie chciała założyć własną działalność. Tym bardziej, że dowiedzieliśmy się, że na rynku jest mało firm, które zaj-

mują się optyką – mówi Agata Mastalerek, uczennica Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, który kształci między innymi na kierunku technik optyk.

– Wiemy teraz, że założenie własnej firmy to pewne ryzyko, które musimy podjąć, że w tym przypadku wszystko zależy od nas – dodaje Piotr Krzeczowski, który w tym roku zdaje maturę w ZSP.

Dzień Przedsiębiorczości to projekt przeznaczony dla



Tegoroczni maturzyści, którzy wzięli udział w spotkaniu w Powiatowym Urzędzie Pracy, przyznają, że to, czego się dowiedzieli i usłyszeli, z pewnością im się przyda

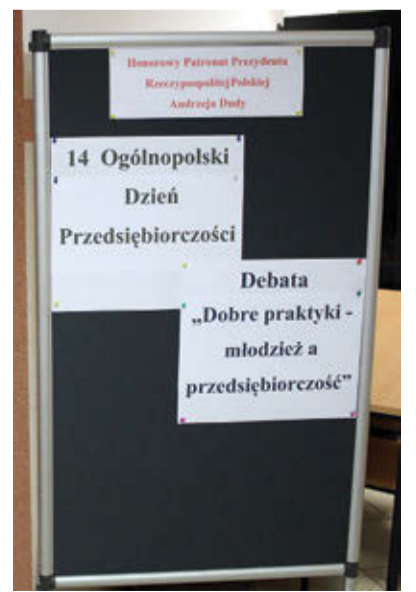
uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Chodzi w nim o to, żeby młodzi z bliska przyjrzyli się poszczególnym zawodom, towarzysząc pracownikowi wybranej firmy w codziennej pracy. W Lubinie do przedsięwzięcia przyłączył się nie tylko Powiatowy Urząd Pracy.

– W tym roku podpisaliśmy około stu umów z różnymi pracodawcami. Jednego dnia każdy uczeń naszej szkoły bierze udział w praktykach, żeby zweryfikować swoje oczekiwania, sprawdzić, czy dobrze wybrał zawód – wyjaśnia Ewa Zarzycka, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. – Po

raz czwarty bierzemy udział w Dniu Przedsiębiorczości. Młodzi mają okazję zaczerpnąć takiej informacji od pracodawców, jakiej nie znajdzie w książkach. Uczy się z praktyki – dodaje dyrektor ZSP, który został uznany za najaktywniejszą szkołę ubiegłorocznej edycji Dnia Przedsiębiorczości.

W tym roku akcję honorowym patronatem objął prezydent Polski Andrzej Duda.

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Marta Czachórska

Stali się żywą flagą

Deszczowa aura oraz mecz piłkarskiego finału Pucharu Polski, nieco pokrzyżowały plany twórcom pomysłu utworzenia w Lubinie żywej flagi. Jednak jak zapowiadają, nie zrezygnują z tej inicjatywy i spróbują znowu w przyszłym roku. Tegoroczna lubińska flaga to więc dopiero początek.

Wszyscy, którzy 2 maja pojawili się na placu przy Manufakturze Fit-

nessu, zgodnie mówią, że pomysł jest bardzo fajny. – Tylko termin niefortunny – dodaje Marian Węgrzynowski, lubiński radny miejski, który wraz z kilkoma innymi radnymi stał się częścią żywej flagi. – Cieszę się, że powstała taka inicjatywa i coraz więcej osób przywiązuje wagę do symboli narodowych. Może w przyszłym roku pogoda będzie lepsza i godzina nie będzie się zbie-

gać z takim wydarzeniem sportowym, jak Puchar Polski w piłce nożnej – dodaje.

Rzeczywiście część osób została w domach ze względu na rozgrywany 2 maja mecz finałowy Pucharu Polski. Choć lubińscy kibice, czyli Stowarzyszenie Sympatyków Zagłębia Lubin „Zagłębie Fanatyków” byli współorganizatorami tego happeningu.



Fot. Dron TV Regionalna

W przyszłym roku akcja zostanie powtórzona. Organizatorzy liczą, że wtedy zgromadzi o wiele więcej osób

– Dużo osób pojechało na mecz do Warszawy, część ogląda go w telewizji – przyznaje Paweł Kijowski ze Stowarzyszenia „Zagłębie Fanatyków”. – Pomysł stworzenia z okazji Dnia Flagi RP żywej flagi padł ze strony Starostwa Powiatowego w Lubinie, a my, kibice, chętnie się przyłączyliśmy. Inicjatywa jest bardzo fajna i myślę, że będziemy ją kontynuować. Jako stowarzyszenie

szerzymy patriotyzm wśród młodzieży różnymi akcjami i nie zaprzestaniemy swoich starań. A widzimy po innych przedsięwzięciach, że jest na to zapotrzebowanie i młodzi chętnie się włączają – dodaje.

Trochę lubinian zdecydowało się jednak przyłączyć do inicjatywy. Grupa osób zgromadzonych na placu stała się na chwilę żywą flagą, unosząc w górę białe i czerwone kartoniki.

– Deszcz przecież nie pada – mówi ze śmiechem pan Marcin, któremu podczas happeningu towarzyszyła pani Natalia oraz 8-letnia Hana i 6-letnia Nikola. – Dzieci chciały przyjść zobaczyć, jak to będzie wyglądać. Święto flagi obchodzone jest od 13 lat i myślę, że trzeba wpajać dzieciom wartości, a to dobra okazja – dodaje.

MARTA CZACHÓRSKA

Pan Marcin, pani Natalia oraz Hana i Nikola



Fot. Marta Czachórska

BĄDŹMY DUMNI, ŻE JESTEŚMY POLAKAMI

Innowacji Audiovizualnych

» W całej Polsce 3 maja odbyły się obchody 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Nie inaczej było też w Lubinie, gdzie jak co roku, mieszkańcy wspólnie złożyli kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego.

Tuż po mszy świętej w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa wszyscy w barwnym pochodzie pomaszerovali ulicami Lubina pod pomnik marszałka Piłsudskiego, znajdujący się w parku nieopodal Centrum Kultury Muza. Tam, przy akompaniamencie muzyków z orkiestry górniczej, złożono kwiaty i krótko przypomniano o jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Polski.

Po wspólnym odśpiewaniu Mazurka Dąbrowskiego, na niewielkiej scenie wystąpili uczniowie z Zespołu Szkół Sportowych w Lubinie

w przygotowanym przez siebie montażu słowno-muzycznym. – Myślmy dzisiaj

o Polsce, historia uczy pokory – śpiewała młoda wykonawczyni.



Fot. Szymon Kwapiński



Starosta lubiński Adam Myrda podkreślił, że jest to święto radosne i powinniśmy się cieszyć z bycia Polakami.

– Powinniśmy je obchodzić radośnie, właśnie tak jak to dziś robimy – mówił. – To my, jako pierwsi w Europie, 226 lat temu uchwaliliśmy konstytucję. Naprawdę bądźmy dumni z tego, że jesteśmy Polakami, że mieszkamy nad Wisłą i mamy biało-czerwoną flagę. Szanujmy ją i szanujmy tych, którzy tracili za nią swoje życie, zdrowie i wolność – dodał starosta.

– Takie uroczystości jak dziś przede wszystkim poka-

zują naszą narodowość, nasz charakter. Przypominają o tym, że warto też pamiętać o naszych przodkach, którzy przez wiele lat walczyli o naszą ojczyznę. Dzisiaj mamy na szczęście od wielu lat pokój i tym należy się cieszyć, ale należy pamiętać, że jesteśmy Polakami i być z tego dumnym – uważa lubiński poseł Krzysztof Kubów.

Wśród licznych grup obecnych na uroczystości byli m.in. radni, przedstawiciele lokalnych władz, kombataneci, duchowieństwo, dzieci i młodzież oraz służby mundurowe.

SZYMON KWAPIŃSKI

W parku czuć wiosnę



Fot. Marta Cachońska

■ Kolejne maluchy przyszły na świat w minizoo w parku Wrocławskim. Na razie dla kilkudniowych czarnych jak smoła owiec wrzosówek jest zbyt zimno na spacer, ale już wkrótce mieszkańcy będą mogli je zobaczyć na wybiegu. A to nie koniec narodzin, jakich możemy się spodziewać w tym roku.

– Chociaż pogoda nie jest wiosenna, to zwierzęta w parku już czują wiosnę. Kilka dni temu na świat przyszły owce wrzosówki – mówi Agata Bończak, kierownik Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie. – To już trzecie narodziny w tym roku. Jako pierwsza urodziła się Zuzia – owca świętego Jakuba, później były kozy karłowate. Jeśli ktoś chce zobaczyć malu-

chy tych kóz, powinien się pośpieszyć, ponieważ rosną jak na drożdżach i niedługo dorównają wielkością mamom – dodaje Bończak.

Rozbrykaną szóstkę małych kóz karłowatych można zobaczyć na wybiegu. Gdy zrobi się ciepło, na sąsiedni wybieg wypuszczone zostaną młode owce wrzosówki. Na razie są jednak za małe – mają zaledwie kilka dni.

W tym roku w parku Wrocławskim takich maluchów różnych zwierząt pojawi się znacznie więcej. Spodziewane są narodziny kóz karpackiej i syryjskiej, a także w lipcu świnek maskowych. Jaja wysiaduje też bocian, a ostatnio jajko zniósł również żuraw mandzurski.

Uważni spacerowicze dostrzegą też, że pojawiły się nowe króliki.

MRT

! Historyczna Pocztówka (172)



LUBIN – ULICA KOLEJOWA (VORWEKSTRASSE)

Jeszcze jedno ujęcie Hotelu Książę Wilhelm – Dworcowa wykonane niemal z tego samego miejsca z placu przed ówczesnym dworcem kolejowym, co na pocztówce prezentowanej przed tygodniem. Fotografii wykonano w 1916 roku.

! Biografie (6)

RUDOLPH-CHRISTOPH FREIHERR VON GERSDORFF (1905 – 1980) – CZĘŚĆ 2

21 marca 1943 mieliśmy 29. i chyba jedną z najbardziej spektakularnych prób zamachu na Hitlera. Zaplanował ją i osobiście przeprowadził pułkownik Rudolph-Christoph baron von Gersdorff. W tym dniu w Niemczech obchodzono Dzień Bohatera. Z tej też okazji w Starym Arsenale przy Unter den Linden w Berlinie urządzono wystawę zdobycznej broni rosyjskiej. Na uroczystym otwarciu miał być sam Führer w towarzystwie najwyższych dostojników państwowych. Wśród nich byli: głównodowodzący lotnictwa (Luftwaffe) marszałek Rzeszy Hermann Göring, SS-Reichsführer Heinrich Himmler, naczelny dowódca OKW (Oberkommando der Wehrmacht) marszałek Wilhelm Keitel oraz dowódca Marynarki Wojennej (Kriegsmarine) admirał Karl Dönitz. Plan zamachowca był prosty, w kieszeni własnego wojskowego płaszcza umieścić prawie kilogramową angielską bombę zaopatrzoną w chemiczny zapalnik z ok. 10-minutową zwłoką czasową. Wystarczyło zgnieść szklaną ampułkę z kwasem, by aktywować ładunek. Gersdorff miał oprowadzić Hitlera po ekspozycji osobiście, więc aby powodzenie operacji było stuprocentowe, musiał być jak najbliższy przyszłej ofiary. Zresztą ofiarą tego przedsięwzięcia miał zostać i sam zamachowiec. Gersdorff zdecydował się poświęcić własne życie, by uwolnić Niemcy od fanatycznego przywódcy, który prowadził kraj i własny naród do nieuchronnej zguby. Rok wcześniej, w styczniu 1942 roku jego żona Renata popełniła samobójstwo, nie miał więc nic do stracenia. W dniu zamachu, Hitler przyjechał do Starego Arsenalu z niewielkim



Rudolph-Christoph baron von Gersdorff

opóźnieniem. Na wodza III Rzeszy czekał już wszyscy najważniejsi w państwie dygnitarze. Po krótkim przemówieniu Führer ruszył w stronę wyeksponowanej zdobycznej broni radzieckiej. Był jakis niespokojny oraz podekscytowany. Gersdorff aktywował zapalnik bomby, która teraz mogła eksplodować w każdej chwili. Znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie Hitlera, który nagle zrobił zwrot i zdenerwowany, jakby kierowany przecuciem o groźącym mu niebezpieczeństwie, opuścił budynek. Zdesperowany pułkownik pośpiesznie udał się do publicznej toalety, gdzie niemal w ostatniej sekundzie udało mu się rozbroić śmiertelny ładunek. Po nieudanym zamachu w berlińskim Starym Arsenale Gersdorff natychmiast powrócił do swojego sztabu pod Smoleńskiem, gdzie udało mu się uniknąć jakichkolwiek podejrzeń. Hitler nigdy się nie dowiedział, że owego marcowego dnia otarł się o śmierć.

Po powrocie na front, dotarli do niego pogłoski o polskich oficerach rozstrzelanych przez Rosjan gdzieś w okolicy. Rozkazał przeszkukać teren i sprawdzić zasadność plotek, które okazały się koszmarną prawdą.

Wkrótce w lesie odkryto wielki, kilkudziesięciometrowy dół z ciałami ponad czterech tysięcy polskich oficerów z przetrzełymi czaszkami. Kiedy 13 kwietnia 1943 roku komunikat o tym odkryciu podało berlińskie radio, świat był szokowany. Od sierpnia 1943 roku do stycznia 1944 Gersdorff przebywał we wrocławskim szpitalu na leczeniu po operacji żołądka. W tym też okresie odznaczono go Krzyżem Żelaznym I klasy (23 września 1943 roku). Po wyjściu ze szpitala został skierowany na Wał Atlantycki. Najpierw był szefem sztabu 82. Korpusu armijnego, a następnie 7. Armii. 26 sierpnia 1944 roku został odznaczony Krzyżem Rycerskim za przygotowanie planu wyjścia z okrążenia wojsk niemieckich pod Falaise. 30 stycznia 1945 roku został awansowany na generała-majora.

Niestety mniej szczęścia mieli inni spiskowcy z otoczenia generała von Tresckow, który niezmordowany w swej działalności podejmował się kolejnych prób zgładzenia dyktatora III Rzeszy. Najgłośniejszą z nich był zamach przeprowadzony 21 lipca 1944 roku w Kwaterze Hitlera „Wilczy szaniec” (Wolf Schanze) w Kętrzynie-Gierłozie, przez płk Clausa Schenka hrabiego von Stauffenberga. Także i ta próba okazała się nieskuteczna, a odwet hitlerowców był przerażający. Służby bezpieczeństwa i policji przeprowadziły prawdziwą czystkę wśród oficerów Wehrmachtu i ich rodzin. W ciągu kilku tygodni po zamachu stracono od 2 do 5 tysięcy osób. Generał von Tresckow na wieść o nieudanym zamachu następnego dnia popełnił samobójstwo w swej kwaterze w Królowym Moście koło Białegostoku. Do kaźni gestapo trafił także porucznik Fabian von Schlabrendorff, który dostarczał bomby i dla Gersdorffa, i dla Stauffenberga. Był bliskim krewnym Gersdorffa i pomimo tortur podczas przesłuchań, nie zdradził nikogo. Przez cały czas twierdził, że nie uczestniczył w żadnej działalności konspiracyjnej. 3 lutego 1945 roku miał stanąć przed Trybunałem Ludowym, jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności budynek sądu został trafiony bom-

bami podczas alianckiego nalotu. W wyniku tego ataku, z aktami Schlabrendorffa w ręku, zginął znany z brutalności przewodniczący trybunału Roland Freisler, którego nazywano wieszającym sędzią. Ostatecznie Schlabrendorff uniknął wyroku śmierci. Był więziony w obozach koncentracyjnych w Sachsenhausen, Flossenbürgu, Dachau. W końcu trafił do południowego Tyrolu. Znalazł się w Niederdorf (obecnie Villabassa w prowincji Trydent-Górna Adyga we Włoszech). Tam został wyzwolony przez oddziały amerykańskiej 5. Armii. Po zakończeniu wojny Fabian von Schlabrendorff pracował, jako prawnik. Początkowo był wrogo traktowany przez niektórych Niemców, którzy zamach na Hitlera uważali za zdradę stanu. W latach

W katyńskim lesie odkryto wielki, kilkudziesięciometrowy dół z ciałami ponad czterech tysięcy polskich oficerów rozstrzelanych przez NKWD wiosną 1940 roku



1967-1975 był sędzią Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN. Po zakończeniu działań wojennych generał Gersdorff trafił do niewoli amerykańskiej i został osadzony w obozie dla wyższych oficerów niemieckich w Allendorf. Nikt ze współwięźniów nie wiedział o jego spiskowej działalności. Kiedy w 1946 roku w Zurychu ukazała się książka napisana przez Fabiana von Schlabrendorff pt. „Oficerowie przeciw Hitlerowi”, delegacja uwięzionych tam generałów wystąpiła do władz obozowych z żądaniem usunięcia Gersdorffa z obozu. Zwolniono go jednak dopiero pod koniec listopada 1947 roku. Ciąg dalszy za tydzień.

OPRACOWAŁ
HENRYK RUSEWICZ



Przemówienie Hitlera podczas wystawy zdobycznej broni radzieckiej w berlińskim Starym Arsenale, 21 marca 1943 roku

**miejsce
na twoją
reklamę!**
76/841 23 33
reklama.lubin@tl.pl

Brygadziśta(ka)
oraz osoba sprząająca.
Praca w sklepie
wielkopowierzchniowym.
Zatrudniamy
osoby niepełnosprawne,
mile widziana książeczka
sanepidowska.
661 991 561
661 992 026

KREDYT
POCZTOWY

▶ od 300 zł do 100 000 zł
▶ nawet w trakcie jednej wizyty!

Zapraszamy do placówek w Lubinie:
ul. Tadeusza Kościuszki 11, 519 045 564, 519 045 601
ul. Odrodzenia 4, 785 897 296, 519 045 369
w Legnicy:
ul. Złotyrska 1, tel. 519 045 571, 519 045 572
ul. Piastowska 72, tel. 519 045 323, 519 045 322
oraz do placówek w Głogowie:
ul. Budowlanych 12, tel. 519 045 513, 519 045 514
ul. 1 Maja 1, tel. 785 897 309, 785 897 308

**Szybki
i prosty
Kredyt
Pocztowy**

Bank Poczty
www.pocztowy.pl

**DO WYNAJĘCIA
w DOMU TOWAROWYM w Lubinie**
**POWIERZCHNIE UŻYTKOWE
na cele handlowe, biurowe
oraz GARAZE**
kontakt w godz. 9.00-14.00
tel. 76 841 00 78

Wiadomości

Ścinawskie

KOLEJNE DOTACJE na zabytki sakralne

» Na ostatniej sesji, która odbyła się 27 kwietnia br., ścinawscy radni podjęli uchwały w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy kościołach wpisanych do rejestru zabytków utrzymywanych przez parafie rzymsko-katolickie z terenu gminy Ścinawa.

Dofinansowanie w kwocie po 20.000 zł otrzymały: parafia pw. św. Michała Archanioła w Olszanach na kościół filialny pw. św. Wawrzyńca w Przychowej oraz parafia pw. Matki Bożej Bolesnej w Tymowej.

W Przychowej zaplanowano przeprowadzenie prac konserwatorskich i restauratorskich przy barokowym ołtarzu głównym, natomiast w Tymowej środki finansowe przeznaczone będą na konserwację drewnianego stropu w jednym z dwóch kościołów w tej miejscowości.

– W obydwu przypadkach są to ostatnie etapy zdań, których realizacja trwa już kilka

W Przychowej odnowiony zostanie barokowy ołtarz główny



W Tymowej zaplanowano konserwację drewnianego stropu w jednym z dwóch kościołów w tej miejscowości

lat – informuje inspektor ds. mienia komunalnego i działalności gospodarczej w ścinawskim magistracie Aniela Kohden.

W bieżącym roku w budżecie gminy zaplanowano na zabytki dotacje w ogólnej kwocie 50.000 zł.

Fot. Paweł Piliński

ANNA KUBIK



Projektują sieć gazową

■ Ponownie informujemy, iż firma G.EN. GAZ ENERGIA Sp. z o.o. z Tarnowa Podgórnego rozpoczęła proces projektowania sieci gazowej ś/c wraz z przyłączami w miejscowości Ścinawa. Prace projektowe pierwszego etapu, na zlecenie G.EN. GAZ ENERGIA prowadzi: LOKGAZ Sp. z o.o. z siedzibą w Lusówku, gmina Tarnowo Podgórne, tel. kontaktowy 61 8147 419, e-mail: biuro@lokgaz.pl.

Aktualnie przedstawiciele firmy projektowej zbierają oświadczenia od właścicieli nieruchomości, zainteresowanych przyłączeniem do sieci gazowej.

Podpisanie takiego oświadczenia jest niezbędne w celu opracowania projektu przyłącza gazowego.

Jednocześnie informujemy, iż oświadczenia te wymagane są wyłącznie do celów projektowych i nie stanowią zobowiązania do podpisania umowy przyłączeniowej oraz umowy na dostawę gazu.

Pytania związane z kwestiami kosztów i opłat za przyłączenie prosimy kierować do: G.EN. GAZ ENERGIA S.A. Oddział w Twardogórze, tel. kontaktowy: 71 399 64 03, e-mail: twardogora@gen.com.pl.

UMiG

II Łabędzi Bieg już 14 maja

Już w najbliższą niedzielę, 14 maja odbędzie się druga edycja sportowego wydarzenia organizowanego w Ścinawie. W tym dniu miłośnicy aktywnego spędzania czasu będą mieli okazję wystartowania w II Łabędzim Biegu.

Start zawodów odbędzie się spod Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie i tam też zawodnicy będą finiszować. Trasa tegorocznego biegu, tak jak w roku ubiegłym, będzie wiodła ulicami miasta, a także wzdłuż przez tereny zielone w dolinie Odry. Sportowcy mają do pokonania dystans 10 km.

Dla uczestników wydarzenia przewidziane są atrakcje m.in. zumba, strefa relaksu z masażami, strefa animacji i opieki nad dziećmi oraz wiele innych niespodzianek.

Nagrodzeni zostaną między innymi najlepsi biegacze w kategorii OPEN, najstarszy i najmłodszy zawodnik, a także 3-osobowa drużyna tzw. fly team oraz zawodnik przebrany za łabędzia. Podczas wydarzenia odbędzie się również bieg dzieci na dystansie ok. 200 metrów.

Opłata startowa dla osób chcących wziąć udział w biegu głównym wynosi 35 zł (pakiet startowy obejmuje m.in.: pamiątkowy BUFF oraz medal). Dla zawodników będzie przygotowany posiłek regeneracyjny oraz punkty z wodą na trasie.

Imprezę patronatem honorowym objęli: burmistrz Ścinawy Krystian Koszytła oraz starosta powiatu lubińskiego Adam Myrda.

Zapisać można się w Internecie pod adresem: <http://euforiabiegacza-sport.pl/zawody/IIŁabedziBiegScinawa2017/info.html>.

Wszystkie niezbędne informacje odnośnie biegu znajdują się na stronie: www.labedzibieg.pl oraz na stronie Facebook Łabędzi Bieg, możliwy jest też kontakt telefoniczny: 797 291 773.

Program II Łabędziego Biegu:

- godz. 8.30 Otwarcie biura zawodów
- 10.30 Zamknięcie biura zawodów
- 10.35 Rozgrzewka dla młodych biegaczy
- 10.45 Bieg najmłodszych – dystans ok. 200 m
- 10.50 Rozgrzewka i powitanie zawodników
- 11.00 Uroczyste rozpoczęcie II Łabędziego Biegu – start zawodników na dystansie 10 km
- 12.15 Wspólna zabawa w rytmach zumbi
- 12.30 Dekoracja zwycięzców – wręczenie nagród
- 12.45 Zakończenie II Łabędziego Biegu

NOWE NAZWY ULIC na Klasztornym

■ Karmelicka i Jezuicka – takie nazwy ulic, decyzyją ścinawskich radnych, pojawią się już wkrótce na Osiedlu Klasztornym. Uchwały w tej sprawie rajcy podjęli na ostatniej sesji, tj. 27 kwietnia br.

dezyjnymi 171/19, 171/14, 171/11, 168/3, 168/4, 168/7, 165/15 oraz 169/16 zlokalizowanych przy drogach gminnych.

Nowe nazwy nawiązują do już istniejących na Osiedlu Klasztornym. Karmelicka oraz Jezuicka do-



W ciągu tych komunikacyjnych przestrzeni powstały nowe domy, dlatego chcąc nadać im numer porządkowe należało najpierw nazwać ulice. Jak czytamy w uchwałach, chodzi o ulice przy działkach oznaczonych numerami geo-

łączyły do: Benedyktyńskiej, Bonifrackiej, Cysterskiej, Dominikańskiej, Salezjańskiej i głównej ulicy Klasztornej.

Radni jednogłośnie przyjęli uchwały w sprawie nadania nowych nazw.

ANNA KUBIK

PWS

CUPRUM HITS FESTIVAL 80' 90'

**STADION LUBIN
10 CZERWCA 2017**

**PROWADZĄCY:
BARTEK WRONA**

ALPHAVILLE

TWÓRCY HITÓW: FOREVER YOUNG | BIG IN JAPAN | SOUNDS LIKE MELODY



Centrum
Innowacji

NO LIMIT | GET READY FOR THIS | THE REAL THING

Audiowizualnych

FUN FACTORY

CELEBRATION | I WANNA BE WITH YOU | DOH WAH DIDDY

TURBO B. SNAP!

RHYTHM IS A DANCER | THE POWER



BILETY: PŁYTA 99 ZŁ | 129 ZŁ SEKTORY | 690 ZŁ VIP
TICKETPRO | EMPIK | SATURN | MEDIAMARKT I INNE
WIĘCEJ INFORMACJI: WWW.CUPRUMHITSFESTIVAL.PL

ORGANIZATOR: **EventsFactory**

SPONSOR:



BILETY:



EMOCJONUJĄCY mecz Górników



Sparta Rudna staje się samotnym liderem A klasy grupy Legnica II

» **Siedem bramek zobaczyli kibice w Parszowicach, gdzie miejscowa Sparta grała z ZSPD Górnikiem Lubin. Gospodarze przegrali to spotkanie 3:4, dzięki czemu goście umocnili się na czwartym miejscu w tabeli grupy II legnickiej A klasy.**

24. seria spotkań była udana dla lubinian. Trzy punkty umocniły zespół w górnej części ligowej tabeli. Mniej szczęścia miała Fortuna Obora, która uległa na własnym terenie aż 2:7 ekipie Orła Mikołajowice.

Łatwe zwycięstwa uzyskały ekipy Sparty Rudna (lider rozgrywek), Wilków Różanej, KS Legnickiego Pola, Zryw Kłębanowic i Czarnych Dziejewi.

W ostatniej kolejce przyszedł się jeden wal- kower. Punkty bez walki zdobył Albatros Jaśkowice. Ich przeciwnikiem miała być ekipa Szklary Dolnej, ale należy podkreślić, że zespół wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

MARIUSZ BABICZ

KLASA OKRĘGOWA 2016/2017, OKRĘG LEGNICA

Lp.	Nazwa	Mecze	W	R	P	Punkty	Bramki
1.	Odra Ścinawa	24	16	5	3	53	73:20
2.	Górnik Złotoryja	24	15	5	4	50	57:33
3.	Iskra Księginice	24	15	5	4	50	65:30
4.	Prochowiczanka Prochowice	24	15	3	6	48	54:31
5.	Kuźnia Jawor	24	14	4	6	46	67:29
6.	Konfeks Legnica	24	11	4	9	37	38:31
7.	Huta Przemków	24	11	3	10	36	51:38
8.	Grom Gromadzyń-Wielowieś	24	9	6	9	33	45:57
9.	Odra Chobienia	24	9	2	13	29	49:58
10.	Dąb Stowarzyszenie Siedliska	24	8	4	12	28	47:52
11.	Iskra Kochlice	24	8	4	12	28	37:55
12.	Czarni Rokitki	24	7	3	14	24	36:66
13.	Kaczawa Bieniowice	24	7	2	15	23	41:75
14.	Rodło Granowice	24	6	2	16	20	40:68
15.	Przyszłość Prusice	24	4	7	13	19	33:62
16.	Chojnowianka Chojnow	24	5	3	16	18	32:66

Kolejka 24.:

Prochowiczanka Prochowice – Odra Ścinawa	1:1
Chojnowianka Chojnow – Odra Chobienia	0:3
Przyszłość Prusice – Górnik Złotoryja	2:1
Dąb Stowarzyszenie Siedliska – Konfeks Legnica	1:4
Huta Przemków – Kaczawa Bieniowice	8:0
Czarni Rokitki – Iskra Księginice	1:1
Rodło Granowice – Iskra Kochlice	5:4
Kuźnia Jawor – Grom Gromadzyń-Wielowieś	5:0

KLASA „A”, GRUPA II 2016/2017, OKRĘG LEGNICA

Lp.	Nazwa	Mecze	W	R	P	Punkty	Bramki
1.	Sparta Rudna	24	22	1	1	67	152:20
2.	KS Legnickie Pole	24	20	3	1	63	83:20
3.	Ikar Miłogostowice	23	18	2	3	56	114:25
4.	Górnik Lubin	24	16	2	6	50	66:37
5.	Zryw Kłębanowice	24	14	4	6	46	82:46
6.	Sparta Parszowice	24	13	2	9	41	84:57
7.	Orzeł Mikołajowice	24	13	2	9	41	55:65
8.	Wilki Różana	24	10	5	9	35	87:56
9.	Albatros Jaśkowice	24	10	2	12	32	59:59
10.	Fortuna Obora	24	10	1	13	31	85:98
11.	Czarni Dziejewi	24	9	2	13	29	51:66
12.	Unia Miłoradzice	24	7	0	17	21	53:91
13.	Mewa Kunice	23	5	1	17	16	36:98
14.	Błękitni Koskowice	24	5	0	19	15	52:139
15.	Polgoe Lusina	24	4	1	19	13	34:102
16.	Relaks Szklary Dolne	24	1	0	23	3	20:134

Kolejka 24.:

Albatros Jaśkowice – Relaks Szklary Dolne	3:0 (wo)
Fortuna Obora – Orzeł Mikołajowice	2:7
Sparta Rudna – Ikar Miłogostowice	3:0
Unia Miłoradzice – Wilki Różana	1:5
Polgoe Lusina – KS Legnickie Pole	0:7
Błękitni Koskowice – Zryw Kłębanowice	0:4
Czarni Dziejewi – Mewa Kunice	4:1
Sparta Parszowice – Górnik Lubin	3:4

KLASA „B”, GRUPA I 2016/2017, OKRĘG LEGNICA

Lp.	Nazwa	Mecze	W	R	P	Punkty	Bramki
1.	Wiewierzanka Wiewierz	18	13	2	3	41	75:46
2.	Kłos Moskorzyn	19	12	2	5	38	51:29
3.	Błysk Studzionki	20	12	1	7	37	66:42
4.	Sparta Przedmoście	20	11	2	7	35	49:39
5.	Tęcza Kwielice	19	11	2	6	35	55:39
6.	Błyskawica Luboszyce	19	10	3	6	33	53:36
7.	Skarpa Orsk	19	9	4	6	31	59:41
8.	Viktoria Borek	19	9	4	6	31	66:58
9.	Victoria Tymowa	20	6	4	10	22	45:51
10.	Odra Grodziec Mały	19	5	3	11	18	36:51
11.	LZS Żelazny Most	19	4	1	14	13	28:67
12.	Sokół Niechlów	20	3	2	15	11	36:86
13.	LZS Retków	19	5	0	14	15	26:60

Kolejka 21.:

Skarpa Orsk – Błysk Studzionki	3:1
Odra Grodziec Mały – Kłos Moskorzyn	1:7
LZS Retków – Błyskawica Luboszyce	0:3 (wo)
Sokół Niechlów – LZS Żelazny Most	5:0
Sparta Przedmoście – Wiewierzanka Wiewierz	2:3
Tęcza Kwielice – Victoria Tymowa	2:1
Pauza: Viktoria Borek	

KLASA „B”, GRUPA II 2016/2017, OKRĘG LEGNICA

Lp.	Nazwa	Mecze	W	R	P	Punkty	Bramki
1.	Stal II Chocianów	21	18	0	3	54	114:23
2.	Unia Szklary Górne	21	17	2	2	53	110:21
3.	Kalina Sobin	20	15	2	3	47	70:32
4.	Victoria Niemstów	21	14	1	6	43	58:55
5.	Perła Potoczek	21	13	2	6	41	79:46
6.	Kryształ Chocianowice	19	9	4	6	31	52:45
7.	LZS Koźlice	21	9	3	9	30	59:60
8.	Transportowiec Kłopotów	21	9	0	12	27	36:58
9.	Zamet II Przemków	21	8	2	11	26	55:57
10.	Amator Wierzchowice	21	7	4	10	25	45:43
11.	Kupryt 02 Sucha Górna	22	6	2	14	20	38:82
12.	LZS Nowa Wieś Lubinińska	22	5	3	14	18	37:75
13.	Huzar Raszówka	21	1	4	16	7	23:102
14.	GLKS Gaworzyce	20	0	1	19	1	18:95

Kolejka 24.:

Unia Szklary Górne – LZS Nowa Wieś Lubinińska	7:0
Transportowiec Kłopotów – Perła Potoczek	2:5
Kupryt 02 Sucha Górna – LZS Koźlice	3:2
Zamet II Przemków – Victoria Niemstów	5:1
Huzar Raszówka – Kalina Sobin	2:2
Pauza: Amator Wierzchowice, Stal II Chocianów	

IV LIGA, GRUPA ZACHODNIA 2016/2017

Lp.	Nazwa	Mecze	W	R	P	Punkty	Bramki
1.	Zagłębie II Lubin	24	21	2	1	65	99:11
2.	Orkan Szczedrzykowice	24	19	0	5	57	53:22
3.	Apis Jędrzychowice	24	15	5	4	50	53:35
4.	AKS Strzegom	24	12	6	6	42	63:39
5.	Orla Wąsosz	24	10	8	6	38	49:29
6.	Stal Chocianów	24	10	6	8	36	31:32
7.	Chrobry II Głogów	24	11	1	12	34	52:48
8.	Sparta Grębocice	24	10	4	10	34	45:51
9.	Włókniarz Mirsk	24	8	9	7	33	32:31
10.	Karkonosze Jelenia Góra	24	8	6	10	30	41:35
11.	GKS Warta Bolesławiecka	24	8	2	14	26	34:44
12.	Piast Wykroty	24	7	4	13	25	46:69
13.	Nysa Zgorzelec	24	6	5	13	23	34:37
14.	Zamet Przemków	24	4	5	15	17	31:79
15.	Lotnik Jeżów Sudecki	24	4	4	16	16	23:67
16.	Granica Bogatynia	24	5	1	18	16	32:89

Kolejka 24.:

AKS Strzegom – Orla Wąsosz	1:1
Sparta Grębocice – Piast Wykroty	4:0
Stal Chocianów – Apis Jędrzychowice	1:2
GKS Warta Bolesławiecka – Włókniarz Mirsk	1:1
Zamet Przemków – Orkan Szczedrzykowice	1:2
Zagłębie II Lubin – Nysa Zgorzelec	4:0
Chrobry II Głogów – Lotnik Jeżów Sudecki	5:1
Granica Bogatynia – Karkonosze Jelenia Góra	5:1

reklama

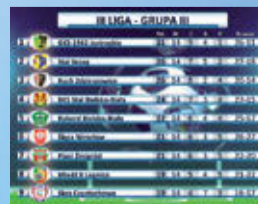
regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

częstotliwość 650 MHz kanał 43

PIŁKARSKIE
NIŻSZE LIGI

wtorek 18.30

f /PilkarskieNizszeLigi



LUBIN
LEGNICA
GŁOGÓW
POLKOWICE
JAWOR
ZŁOTORYJA

LubinpeX Grill Party

13 MAJA 2017R. LUBINPEX ORGANIZUJE
WIELKIE GRILLOWANIE NA LUBIŃSKICH BŁONIACH.

LubinpeX Grill Party, bo taką nazwę nosi to wydarzenie, to przede wszystkim finał konkursu „KULINARNI WYMIATACZE”, realizowanego przy współpracy z TV Regionalną.pl. Ponadto w trakcie imprezy odbędzie się również konkurs grillowania zakładów pracy oraz konkurs jedzenia burgera na czas. Organizator zapewnia, że rozmiar burgerów znacząco podniesie poziom rywalizacji. 13 maja na Błoniach nie zabraknie również atrakcji dla dzieci. Do dyspozycji będzie wesole miasteczko, park dmuchanych zamków i zjeżdżalni,

a także animatorzy, którzy zapewnią Waszym pociechom niezapomnianą zabawę.

Wiele będzie się działo również na scenie. Do aktywności fizycznej zachęcą Was instruktorzy z Fit Areny, a swoje umiejętności wokalne zaprezentuje między innymi rodowita lubinianka SZULA, a także zespół WHY. Wisienką na torcie będzie występ pionierów Disco-Polo w Polsce, zespołu TOP-ONE.

Całość zwieńczy dyskoteka pod gołym niebem, którą zagra rezydent Sunny Club Music w Legnicy, DJ PEDROBOXS.

HARMONOGRAM IMPREZY

- 🔥 14:00 - otwarcie terenu imprezy
- 🔥 14:30 - rozpoczęcie imprezy
- 🔥 15:00 - 16:30 - konkurs grillowania zakładów pracy
- 🔥 15:30 - koncert - Szula
- 🔥 16:30 - Fit Arena - pokaz i ćwiczenia
- 🔥 17:00 - 18:30 - finał "Kulinarnych Wymiataczy"
- 🔥 17:30 - koncert zespołu WHY
- 🔥 18:30 - konkurs jedzenia burgerów
- 🔥 19:00 - ceremonia wręczenia nagród
- 🔥 20:00 - koncert zespołu TOP-ONE
- 🔥 21:00 - dyskoteka pod chmurką

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

NOWE MIESZKANIA

www.blockpol.pl

NIŻSZE CENY !!!

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

OSTATNI DOSTĘPNY
LOKAL USŁUGOWY
2 POZIOMOWY, 150 M²
- Inwestycja Zielony Zaulek

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959

siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D

RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

ORGANIZUJEMY
URODZINY
W KRĘGIELNI!

tel. 76 846 08 35

www.facebook.com/RCSlubin

NOWE TORY
STARE CENY

BOWLING
KRĘGIELNIA



DOBRA ZABAWA i ambicje na ligę

Tartan Volley Team Lubin to zespół, który wziął udział w III Mistrzostwach Amatorskich Klubów Piłki Siatkowej. Zyskał w Ciechanowie sporo doświadczenia. Młoda drużyna z naszego miasta ma wielkie aspiracje na stworzenie regularnych rozgrywek w powiecie lubińskim.

Już na starcie rywalizacji w Ciechanowie, lubinianie trafili na silnych rywali między innymi pierwszych mistrzów amatorskich rozgrywek z 2015 roku, czyli Tygrysy z Krzepic.

– Trafiliśmy na ciężką grupę i trzy mecze przegraliśmy. Następnie w najważniejszym meczu, który dałby nam

szansę gry o najwyższe lokaty i pewne szesnaste miejsce, polegliśmy w tiebreaku – wspomina Krzysztof Golis, przyjmujący lubińskiej ekipy.

Nasza ekipa ostatecznie grała o niższe miejsca.

Udział w mistrzostwach miał dwa cele. Oczywiście uzyskać jak najlepszy wynik, a także dobrze się bawić. Rozgrywki jeszcze bardziej utwierdziły miejscową ekipę w realizacji pewnego marzenia. – Celem nadrzędnym jest integracja, która pozwoli w najbliższym czasie założyć lubińską amatorską ligę, więc nie załamujemy rąk – podkreśla zawodnik Tartan Volley Team.

MARIUSZ BABICZ

Udana majówka rugbyistów

Majówka z prawdziwego zdarzenia. Najmłodszy lubiński rugbyści zmierzili się po raz pierwszy z inną drużyną. Na wyjeździe nasi reprezentanci rozegrali spotkanie w ramach dolnośląsko-lubińskiej ligi żaków.

Niestety do Zielonej Góry nie dojechała drużyna z Bolesławca, dlatego ta kolejką rozegrana została tylko między drużynami z Lubina i Zielonej Góry. Najmłodszy rozgrywali mecze zarówno w bezkontaktowej odmianie rugby TAG, jak również w odmianie kontaktowej.

We wszystkich meczach Miedziowi okazali się górą.

– Chcielibyśmy bardzo podziękować naszym młodym rugbyistom, którzy pokazując swoją sportową dojrzałość, zaskakują trenerów z każdym następnym meczem, rodzicom, którzy są niesamowitym wsparciem zarówno dla



Młodzi rugbyści spisali się na medal

klubu, jak i dzieci, kibicom, którzy potrafią przejechać tyle kilometrów, żeby dopingować naszą drużynę, organizatorom za znakomitą atmosferę turnieju i ciepłe przyjęcie naszych podopiecznych, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do naszego wyjazdu – komentuje Tomasz Nimczyk, prezes Miedziowych Lubin.

MARIUSZ BABICZ

AMATORSKO W BILARD

Lubińskie eliminacje do mistrzostw Polski nabierają tempa. Za nami już dwa turnieje do Mistrzostw Polski Amatorów – Bilard Sport Amator Challenge 2017.

W pierwszym turnieju najlepszym zawodnikiem okazał się najmłodszy uczestnik Wiktor Fortuński, który w finale pokonał Piotra Klarzyńskiego. Na trzecich pozycjach uplasowali się: Bogusław Giza i Dariusz Andrzejewski. W drugim turnieju zwyciężył Paweł Lewandowski, pokonując Wiktora Fortuńskiego. Na trzecim stopniu podium stanęli: Grzegorz Książek i Bogusław Giza.

Po dwóch edycjach w rankingu prowadzi Wiktor Fortuński (Lubin) z 38 punktami, drugie miejsce zajmuje Paweł Lewandowski (Legnica) z 33 punktami, na trzecim miejscu Bogusław Giza (Złotoryja) z 32 punktami. Kto awansuje do ogólnopolskiego turnieju głównego, który odbędzie się w Łodzi, rozstrzygną pozostałe zmagania.

POUCZAJĄCE ROZGRYWKI

Kasper Kulpa udał się na Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny do Leszna, a Marcin oraz Martyna Śrutwa wystąpili w wojewódzkim turnieju w Szczawinie Zdroju. W obu imprezach miejscowi zawodnicy dali z siebie wszystko.

Dla Kaspra Kulpy losowanie nie było zbyt łaskawe. Już w pierwszej rundzie trafił na rozstawionego zawodnika z Poznania. Po bardzo dobrym meczu uległ, lecz nauka wyniesiona z tego turnieju była bardzo cennym doświadczeniem.

– Cieszy na pewno fakt, że serwis Kaspra bardzo się poprawił i funkcjonuje już bardzo dobrze. Brakuje mu jeszcze trochę siły, lecz na pewno jej jeszcze nabędzie – podkreśla Damian Jeżak, trener młodych tenisistów.

Martyna Śrutwa rozegrała dobre zawody. W grupie stoczyła bardzo wyrównany trzysetowy pojedynek z późniejszą zwyciężczynią turnieju, ulegając jej 10:8 w tie-breaku trzeciego seta. Jej brat Marcin, zwyciężył w swojej grupie eliminacyjnej i w fazie finałowej dołożył jeszcze jedno zwycięstwo. Zajął w turnieju bardzo dobre 3. miejsce.

MISZ

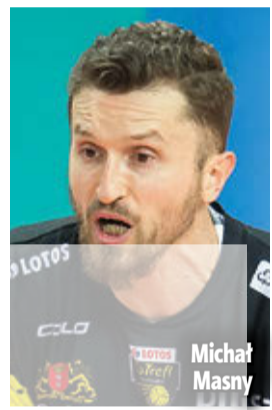
FLESZ

Nowe twarze w Cuprum Lubin

» Niedawno otrzymaliśmy informację, że w przyszłym sezonie nie zobaczymy na ławce trenerskiej Gheorghe Cretu. Znamy już nazwisko nowego szkoleniowca, który będzie prowadził zespół w grze o najwyższe laury PlusLigi. Będzie nim Patrick Duflos. Równocześnie poznaliśmy nazwisko pierwszego siatkarza, który zasilił zespół.

Francuski szkoleniowiec Patrick Duflos prawie całą karierę zawodniczą i trenerską związał z Arago de Sete. Tym razem przed Patrickiem wyzwanie poprowadzenie zespołu w PlusLidze. Asystentem Duflosa będzie dobrze znany polskim kibicom, Tomasz Wasilkowski, który w swojej karierze był związany z takimi klubami jak Siatkarz Wieluń, Atom Trefl Sopot, MKS Dąbrowa Górnicza, a od 2015 roku MKS Banimex Bedzin.

– Była polska opcja, ale nie doszliśmy do porozumienia, stąd zagraniczny szkoleniowiec. Duflos był trenerem Keitha Puparta, więc nie będą to przenosiny tak zupełnie w nieznaną. Szkoleniowiec ma dobrą opinię w środowisku



Fot. Yarnick34/wikimedia commons (licencja CC-BY-SA-3.0,2.0,1.0)

Fot. Mariusz Babicz

liczymy, że będzie do dobrego wyboru – komentuje Dariusz Biernat, wiceprezes Cuprum Lubin.

Klub poczynił także pierwsze rozszady w kadryze zawodniczej. Na pozycji przyjmującego prowadzone są rozmowy z zawodnikiem z Serbii. Zarząd nie chce jeszcze zdradzać nazwiska zawodnika. Znamy natomiast pierwszego zawodnika, który dołączył do drużyny poprzez transfer. Jest nim Michał Masny, grający do tej pory w Treflu Gdańsk. Doświadczony słowacki rozgrywający jest świetnie znany w polskiej lidze, w której występuje od 10. sezonów. Masny zastąpił Grzegorza Łomacza, który podpisał kontrakt ze Skrą Bełchatów.

MARIUSZ BABICZ

Z workiem medali

Reprezentanci PM Lubin, trenujący pod bacznym okiem Patryka Mierzwy, mogą pochwalić się sporym sukcesem. Podczas międzynarodowych zawodów w Czechach miejscowi zawodnicy w kilku kategoriach zdobyli laury w postaci złotych i srebrnych medali.

Turniej tańca odbył się w czeskim Nymburgu. Praktycznie w każdej kategorii nasze zawodniczki i zawodnicy brylowali na parkiecie, odnosząc zasłużone zwycięstwa.



Podopieczni PM Lubin sprawili swojemu trenerowi wspaniałą niespodziankę

Fot. Archiwum tancerzy

Wyniki lubińskiej grupy: Hanna Mongiało i Mikołaj Wójcik kat. dzieci starsze 1. miejsce, Zuzanna Kłosowska i Grzegorz Mysiak kat. dzieci młodsze 1. miejsce, Maria Mazur i Juliusz Radziejewski udział w półfinale kat. junior młodszy standard, Ivana Solomakha i Rafał Leciej kat. dorośli B klasa tańca 2. miejsce i kat.

dorośli B klasa standard 2. miejsce, Julia Gonera i Askaniusz Polcyn kat. dorośli C klasa tańca 7. miejsce i kat. dorośli B klasa standard 1. miejsce, Ewa Korpak i Dawid Podgajny kat. dorośli open tańca 1. miejsce, Marta Modzyniewicz i Piotr Paszewski kat. dorośli open standard 1. miejsce.

MARIUSZ BABICZ

IV FESTYN STRAŻACKI

20 MAJA, START: GODZ. 13.00 - TERENY PRZY HALI RCS

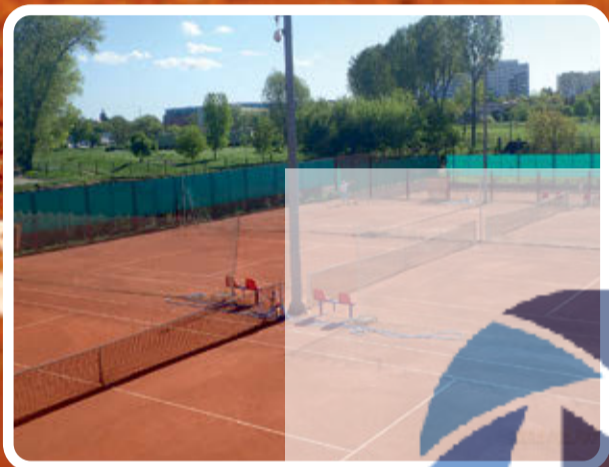
W PROGRAMIE:

- występ Strażackiej Orkiestry Dętej z Lubawki
- prezentacja strażackich wozów bojowych oraz sprzętu ratowniczego PSP i OSP z terenu powiatu lubińskiego
- pokazy gaszenia podręcznym sprzętem gaśniczym
- pokazy udzielania pierwszej pomocy
- kolejka tyrolska
- mobilna ścianka wspinaczkowa
- atrakcje dla dzieci (dmuchańce, eurobungee, gry i zabawy)

GWIAZDA WIECZORU:
ZESPÓŁ WEEKEND

KORTY ZIEMNE JUŻ OTWARTE!

Zapraszamy do aktywnego wypoczynku
na kortach ziemnych
przy ul. Baczynowej 1 w Lubinie.
Korty są czynne codziennie
od godz. 09:00 do 22:00.
Rezerwacji można dokonać tel. 783 018 316
lub poprzez system rezerwacji
na stronie www.tenis.lubin.pl.



Centrum
Innowacji

Audiowizualnych

LUBIN DANCE

VIII DZIECIĘCY I MŁODZIEŻOWY PRZEGLĄD

TANECZNY DOLNEGO ŚLĄSKA

CK „MUZA”

13 MAJA

11:00

ZAPISY: 76 746 22 60

BILETY: 10 ZŁ



PIERWSZE UDANE MITYNGI

Wybornymi startami zainaugurowali letni sezon startowy zawodnicy „Sokoła” Lubin. W zgorzeleckim Memoriale W. Nowickiego trzecie miejsca zajęli: Miguel Walaszkiwicz w skoku w dal oraz Nikola Tarnowska w biegu na 60 metrów.

Dzień po zawodach w Zgorzelcu, lubinianie wzięli udział w silnie obsadzonym mityngu skoku w dal w Bojanowie. Miejsce w szerokim finale wywalczyli, bijąc rekordy życiowe, Miguel Walaszkiwicz 6,12 oraz Patryk Piejko 6,11.

Kolejnym startem młodych lekkoatletów był rozgrywany we Wrocławiu I Ogólnopolski Mityng Lekkoatletyczny 70-lecia Dolnośląskiego Związku Lekkiej Atletyki. Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu bardzo dobrze spisali się młodzi lekkoatleci „Sokoła” Lubin. W kategorii młodziaków najlepszy wynik w biegu na 100 metrów – 12,89 uzyskała Emilia Wawrowska, a Nikola Tarnowska wynikiem 13,37 uplasowała się na trzecim miejscu. Natomiast wśród juniorów młodszych drugi i trzeci wynik na 100 metrów uzyskali – Miguel Walaszkiwicz 11,54 oraz Patryk Piejko 11,61.

MISZ

Podział punktów w grupie spadkowej



Drugi mecz w grupie spadkowej to kolejny remis ekipy Piotra Stokowca

» Na Stadionie Miejskim w Chorzowie w ramach 32. kolejki Lotto Ekstraklasy grupy spadkowej, spotkały się ekipy Krzysztofa Warzychy i Piotra Stokowca. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1.

Do ataku od pierwszych minut ruszyli zawodnicy gości. Konsekwencją tego było między innymi ostre wejście Filipa Starzyńskiego, które wymogło na poszkodowanym Łukaszu Monecie kilka minut przerwy. Ekipa Pio-

tra Stokowca wiedziała, po co przyjechała do Chorzowa i szybko pokazała, że zależy jej tylko na 3 punktach. Swojej szansy na zdobycie bramki lub ułatwienie tej kwestii kolegom szukał Jakub Tosik. Po dwudziestu minutach gry,

Zagłębie zdecydowanie przeważało, jeśli chodzi o procent posiadania piłki. Goście nie potrafili jednak udokumentować tego stanu rzeczy bramką. Do przerwy 0:0.

Na początku drugich czterdziestu pięciu minut

bardzo aktywnie zaczęli grać gospodarze. W 49. minucie samotny rajd wykonał Bartosz Nowak i niewiele brakowało, aby dał prowadzenie Ruchowi. Gra się zaostriżyła i częściej oglądaliśmy ukaranych żółtą kartką zawodników obu ekip. W 63. minucie miejscowi kibice mieli powody do radości. Łukasz Moneta wpadł w pole karne gości i pew-

nym strzałem pokonał Martina Polačka. Było 1:0. Miedziowi doprowadzili do remisu w 74. minucie. Filip Starzyński zacentrował futbolówkę w pole karne, a tam przyjął ją Jakub Tosik, który dał wyrównanie. Niestety dla przyjezdnych, tym razem doliczony czas gry nie dał bramki. Spotkanie zakończyło się remisem.

MARIUSZ BABICZ

Ruch Chorzów – Zagłębie Lubin 1:1 (0:0)

Bramki: Łukasz Moneta 63' – Jakub Tosik 74'

Ruch Chorzów: Hrdlička – Konczkowski, Grodzicki, Helik, Kowalczyk – Surma, Urbańczyk – Przybecki, Nowak, Moneta – Arak.

Zagłębie Lubin: Polaček – Tosik, Kubicki, Guldan, Dziwniel – Łukasz Piątek, Rakowski – Woźniak, Starzyński, Janoszka – Nešpor.

Lotto Ekstraklasa grupa mistrzowska

Lp.	Drużyna	M	Bramki	Pkt
1	Jagiellonia Białystok	32	58:32	34
2	Lech Poznań	32	56:24	34
3	Legia Warszawa	32	61:31	33
4	Lechia Gdańsk	32	49:37	33
5	Wisła Kraków	32	46:48	23
6	Pogoń Szczecin	32	47:43	21
7	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	31:43	21
8	Korona Kielce	32	42:59	21

Lotto Ekstraklasa grupa spadkowa

9	Wisła Płock	32	46:47	24
10	KGHM Zagłębie Lubin	32	40:39	22
11	Piast Gliwice	32	34:50	19
12	Górnik Łęczna	32	40:55	18
13	Śląsk Wrocław	32	34:49	17
14	Arka Gdynia	31	38:51	17
15	Cracovia	31	40:45	17
16	Ruch Chorzów	32	39:48	17

UZDROWICIEL Z FILIPIN REYNALDO LITAWEN

REYNALDO LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania są znane w całej Europie i Polsce. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania, a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje się choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorwany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:

Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty.

Pani Maria z Krakowa zapewniona, że dzięki wizytom u uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych, co potwierdziły badania USG.

Pan Andrzej z Gdańska - po trzech wizytach u uzdrowiciela, zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach.

Pani Janina z Katowic - po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowicieli, zawsze może osiągnąć pomoc.

zapisy i informacje od poniedziałku do soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰ i od 15⁰⁰ do 20⁰⁰

REYNALDO LITAWEN przyjmuje:

18 maja - GŁOGÓW i ZIELONA GÓRA
19 maja - LUBIN i LEGNICA
20 maja - WAŁBRZYCH i ŚWIEBODZICE
21 maja - WROCŁAW

693 788 894 i 784 609 208

Sześć lat ŻACZKA

■ Od samego początku Akademia Piłki Nożnej Żaczek przyciągała wielu młodych, którzy chcieli rozpocząć swoją przygodę z najpopularniejszą dyscypliną sportową świata. W tym roku akademia świętuje sześćciolecie istnienia.

Rodzina Akademii Piłki Nożnej Żaczek powiększa się z każdym naborem. Każde spotkanie w tak wielkim gronie jeszcze bardziej integruje środowisko rodziców i ich pociech.

– Jest bardzo sympatyczne. Zrobiliśmy tym razem turniej tatusiów. Po raz pierwszy. Grają ojcowie z każdego rocznika naszej akademii, a także zespół trenerów. Mamy siedem drużyn. Bawimy się przednio. Rodzice zdobywają bramki, a więc emocji jest bardzo dużo. Mamy boiska dla poszczególnych roczników, a pomagają nam młodzi piłkarze Zagłębia Lubin – podkreśla Piotr Błaściak, szkoleniowiec Akademii Piłkarskiej Żaczek.

Od samego początku w rozwoju młodych piłkarzy biorą udział wyszkoleni trenerzy, często byli piłkarze Zagłę-



Rodzina Akademii Piłki Nożnej Żaczek powiększa się z każdym naborem

bia Lubin. Swoją pomoc oferują co roku także zawodnicy, którzy obecnie reprezentują barwy miedziowej drużyny.

– Na pewno dla naszych podopiecznych ci zawodnicy są autorytetami. Martin jest osobą bardzo lubianą i szanowaną przez ludzi. Zawsze uśmiechnięty i życzliwy. Fajnie, że on się z nami tak przyjaźnił i przychodzi na wszystkie uroczystości. Chętnie go też zapraszamy. Dużo daje od siebie. To wielka radość dla młodych piłkarzy, kiedy odwiedzają ich zawodnicy pierwszego zespołu Zagłębia. Oni zacierają ten ste-

reotyp na temat zadufanych w sobie sportowców. Pomagają nam i przychodzą pomimo trudnej sytuacji, bo wszyscy wiemy w jakim obecnie są miejscu w ekstraklasie – podkreśla Krzysztof Kotlarski, trener akademii.

– Bardzo się cieszę, że rozwijamy się z roku na rok. Rodzice nam ufają. Dajemy swoje serce i zdrowie. Jesteśmy zaangażowani w każdym treningu, a także wydarzeniach, w których uczestniczymy cały rok – puentuje Piotr Błaściak, współzałożyciel piłkarskiej szkoły dla najmłodszych.

MARIUSZ BABICZ

ARCYWAŻNE ZWYCIĘSTWO!

» Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin nie dały najmniejszych szans aktualnym mistrzyniom Polski, prowadząc od początku do końca spotkania. Miedziove wygrały pewnie 30:23 i na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu mają tyle samo punktów, co liderujący Vistal Gdynia!

Obie drużyny przez blisko trzy minuty nie mogły zdobyć bramki. Wynik otworzyła Kinga Grzyb, a chwilę później do remisu doprowadziła Joanna Drabik. Już w siódmej minucie o czas poprosił trener gości. Metraco

Zagłębie, głównie dzięki znakomitej postawie w bramce Moniki Maliczekiewicz i skutecznie kończonym kontratakami, prowadziło 4:1. Sama końcówka tej części spotkania to dominacja miedziove i do przerwy było 19:11.

Na pierwszą bramkę w drugiej połowie kibice

czekali cztery minuty. Zdobyła ją Dagmara Nocuń. Ta sama zawodniczka rzuciła bramkę na 13:19. Pierwsze trafienie miedziove miało miejsce siedem minut po zmianie stron, kiedy karnego wykorzystała Kinga Grzyb. Strzelecki impas gospodyń przełamała Kinga Grzyb, było 21:16 i wciąż to miedziove były bliżej

wygranej. Ekwilibrystyczny rzut Kai Załącznej w 54. minucie dał miedziove prowadzenie 25:19 i praktycznie wygraną. W końcówce podopieczne Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej jeszcze dobiły swoje rywalki i wygrały jak najbardziej zasłużenie! Podsumowaniem gry Selgrosu był zmarnowany rzut karny przez Aleksandrę Rosiak już po końcowej syrenie.

ŁUKASZ LEMANIK



Victoria Belmas
rzuciła dla
Zagłębia dwie
bramki



Podopieczne
Bożeny Karkut
odniosły ważne
zwycięstwo nad
odwiecznymi
rywalkami
z Lublina. Żana
Marić w natarciu



Małgorzata
Buklarewicz
MVP meczu

Metraco Zagłębie Lubin
– MKS Selgros Lublin
30:23 (19:11)

MVP meczu: Małgorzata Buklarewicz (Zagłębie)

Metraco Zagłębie: Maliczekiewicz, Wąż, Czyż – Kurdzielewicz, Załączna 1, Grzyb 6, Semeniuk, Buklarewicz 6, Wiertelak, Piechnik, Marić 6, Jochymek 4, Belmas 2, Malta, Milojević 5, Trawczyńska.

MKS Selgros: Gawlik, Januchta – Niedzwiedz 5, Charzyńska, Gęga 2, Mihdaliova, Matuszczyk, Bożović, Skrzyniarz, Kowalska, Drabik 3, Rola 2, Nocuń 5, Rosiak 5, Koziumr 1.

Trzy zespoły walczą o złoto

■ Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek PGNiG Superligi Kobiet trzy zespoły mają szansę na zdobycie mistrzowskiego tytułu. W tym gronie znajdują się piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin.

Miedziove na dwie kolejki przed końcem zajmują drugie miejsce i mają tyle samo punktów, co lider z Gdyni. Vistal w najbliższej kolejce czeka wyjazd do Lublina na spotkanie z MKS-em, który ma jeszcze matematyczne szanse na złoto.

– Dopóki piłka w grze, wszystko się może zdarzyć, choć rzeczywistość nasze szanse po ostatniej porażce w Lubinie znacznie zmalały. Na pewno walczyć będziemy do końca – mówi Monika Marzec, asystent trenera ekipy z Lublina.

Aby wciąż myśleć o mistrzostwie, MKS musi wygrać z Vistalem. Za taki wynik trzymać będą kciuki szczyptornistki Metraco Zagłębia i lubińscy kibice. Miedziove podejmą u siebie Pogoń Baltica Szczecin, która straciła już szansę na po-

dium. W przypadku wygranej lubiniarki jeszcze bardziej przybliżą się do mistrzostwa. Tak czy inaczej w tym przypadku decydujące starcie odbędzie się w środę 17 maja w Gdyni.

Na finiszu rozgrywek Metraco Zagłębia Lubin musi zgromadzić więcej punktów od Vistalu, który ma lepszy bilans spotkań bezpośrednich.

– Musimy wygrać i nie oglądać się na innych – mówi Bożena Karkut, szkoleniowiec Metraco Zagłębia Lubin.

ŁUKASZ LEMANIK



Trzy zespoły mają szansę
na zdobycie
mistrzowskiego
tytułu

Tabela wyników miejsca 1-6 sezon 2016-2017

Lp.	Zespół	me	zw	re	po	st	sr	pkt.	str
1	Vistal Gdynia	30	22	2	6	824	686	46	14
2	Metraco Zagłębie Lubin	30	22	2	6	778	663	46	14
3	MKS Selgros Lublin	30	21	1	8	849	682	43	17
4	KRAM Start Elbląg	30	21	0	9	845	745	42	18
5	Pogoń Baltica Szczecin	30	18	1	11	769	670	37	23
6	Energia AZS Koszalin	30	16	1	13	795	748	33	27

Kolejka 31.

13 maja, godz. 16.30	Metraco Zagłębie Lubin	Pogoń Baltica Szczecin
13 maja, godz. 14.15	MKS Selgros Lublin	Vistal Gdynia
13 maja, godz. 17.00	Energia AZS Koszalin	KRAM Start Elbląg

Kolejka 32.

17 maja, godz. 17.45	Pogoń Baltica Szczecin	Energia AZS Koszalin
17 maja, godz. 17.45	KRAM Start Elbląg	MKS Selgros Lublin
17 maja, godz. 17.45	Vistal Gdynia	Metraco Zagłębie Lubin

reklama

regionalna.pl
 TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

częstotliwość 650 MHz kanał 43

WYDARZENIA
 pon.-piątek 17.30

/TvRegionalna



LUBIN
 LEGNICA
 GŁOGÓW
 POLKOWICE
 JAWOR
 ŻŁOTORYJA